Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 106 (806) ROK IV — WARSZAWA — ŚRODA 18 KWIETNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Przybycie ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej do Moskwy

(a) MOSKWA (PAP). W dniu 15 kwietnia przybył do Moskwy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Czian Wen-tian. Na lotnisku we Wnukowie powitali ambasadora Czian Wen-tiana: zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — Zorin, przewodniczący Rady Moskiewskiej Jasnow, komendant miasta Moskwy gen. Siniłow, kierownik pierwszego dalekowschodniego wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Tunkin, szef protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Kulażenkow. Ambasadora powitali również pracownicy ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z charge d'affaires Czian Jun-ciuanem na czele, zastępca ministra handlu Chińskiej Republiki Ludowej Iao I-lin i szefowie szeregu ambasad i misji akredytowanych w Moskwie.

Rząd NRD popiera w pełni referendum ludowe przeciw remilitaryzacji

Przemówienie premiera Grotewohla

(a) BERLIN (PAP). W niedzielę odbyło się w saskim ośrodku przemysłu włókienniczego Meerane zgromadzenie ludowe z udziałem 35 tysięcy osób z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia więźniów obozów koncentracyjnych. Była to zarazem manifestacja na rzecz pokoju. Do zgromadzonych przemówił premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohl.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył premier Grotewohl — będzie popierał ze wszystkich sił zorganizowanie ogólnoniemieckiego referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku, w myśl odezwy głównego komitetu do spraw referendum, powołanego do życia w Essen.

Rząd Adenauera, który tworzy w Niemczech zachodnich nową armię, usłyszy podczas referendum głos narodu niemieckiego, stwierdzający, że takie przedsięwzięcie jest oszukiwaniem narodu i że naród niemiecki nie chce mieć z nim nic wspólnego.

Przechodząc do toczących się w Paryżu rozmów na temat „planu Schumana", premier Grotewohl oświadczył:

Nikt w Niemczech nie upoważniał Adenauera do podpisania takiego układu. Podpis pana Adenauera jest dla narodu niemieckiego niczym innym, jak zdradą kraju, za którą Adenauer będzie musiał odpowiedzieć przed całym narodem niemieckim. Wskutek podpisania „planu Schumana", ciężki przemysł zachodnio - niemiecki zostanie związany z paktem atlantyckim, który wymierzony jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym narodom, miłującym pokój. Próba postawienia Niemiec przed faktem dokonanym powinna spotkać się ze zdecydowaną odprawą całego narodu niemieckiego.

Brutalna napaść policji adenauerowskiej na obrońców pokoju

(d) BERLIN (PAP). Miasto Gelsenkirchen (Niemcy zachodnie) stało się w dniu 15 bm. po południu widownią niesłychanej prowokacji policyjnej przeciwko uczestnikom manifestacji z okazji międzynarodowego dnia wyzwolenia więźniów obozów koncentracyjnych.

Kilkuset adenauerowskich policjantów pod dowództwem b. sturmfuehrera SS Rudolfa Prehma dokonało napaści na obrońców pokoju zebranych w liczbie 15 tys. wokół pomnika ku czci ofiar faszyzmu.

Jakkolwiek obrońcy pokoju zachowywali spokojną postawę, policjanci w sposób bezwzględny, posługując się pałkami gumowymi, dotarli do pomnika, brutalnie zepchnęli z trybuny przemawiającego do zebranych członka Rady Związku Ofiar Hitleryzmu i b. sekretarza prowincjonalnego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej — Artura Ketterera.

Wśród okrzyków — „Hańba!" — wznoszonych przez tysiące osób rozgrywały się wstrząsające sceny. Policjanci bili pałkami gumowymi nawet kobiety i dzieci. Niespełna 3-letni chłopczyk został zraniony i w stanie nieprzytomnym został wyniesiony przez ojca. Wielu obrońców pokoju odniosło rany.

Jeszcze przed napadem policja na samochodach ciężarowych usiłowała rozbić ciągnący się na długości kilku kilometrów pochód obrońców pokoju, zdążających do pomnika.

Należy podkreślić, że policja dokonała tej barbarzyńskiej napaści, jakkolwiek rada miejska Gelsenkirchen wyraziła zgodę na odbycie zarówno demonstracji jak i wiecu bojowników o pokój.

Koreańska armia ludowa zatrzymała ofensywę agresorów na froncie centralnym

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało 16 bm., że oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy powstrzymali ofensywę, podjętą przez nieprzyjaciela na środkowym odcinku frontu.

Dnia 15 kwietnia oddziały armii ludowej zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjacielskie.

10 tys. dokerów strajkuje w Anglii

(f) LONDYN (PAP). W poniedziałek 16 bm. wybuchł strajk 10.000 dokerów w porcie londyńskim i Birkenhead. Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko pociągnięciu do odpowiedzialności siedmiu przywódców związku zawodowego dokerów za „podburzanie do nielegalnego strajku". Strajk poniedziałkowy jest siódmym z kolei strajkiem dokerów, zorganizowanym w obronie swych przywódców.

Festiwalowy występ zespołów zw. zawodowych w Warszawie

(f) W trzecim dniu Festiwalu Muzyki Polskiej, wystąpiły w Warszawie w sali Państwowej Opery i Filharmonii zespoły robotnicze związków zawodowych, liczące ogółem około 300 osób.

Koncert poprzedziło przemówienie wiceprzewodniczącego CRZZ tow. Tadeusza Ćwika, który podkreślił m. in., że szeroki udział amatorskiego ruchu artystycznego masowych organizacji robotniczych i chłopskich w Festiwalu Muzyki Polskiej jest świadectwem nowego oblicza naszego narodu, przeobrażającego się w naród socjalistyczny.

W pierwszej części bogatego i niezwykle urozmaiconego programu koncertu wystąpiły: 120 osobowy chór mieszany Wojewódzkiego Domu Kultury Zw. Zawodowych w Katowicach pod dyrekcją K. Stryi oraz chór mieszany Zw. Zaw. Kolejarzy w Katowicach, odznaczony I nagrodą na ogólnopolskim konkursie kolejowych zespołów śpiewaczych w r. 1948.

Chóry wykonały m. in. pieśni Moniuszki, piękną pieśń o tyfliskich rewolucjonistach J. Gawlasa oraz popularne pieśni masowe i ludowe. Pięknie brzmiała w wykonaniu połączonych chórów z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Warszawskiego Tow. Muzycznego pod dyr. K. Stryi pieśń „Do roboty" W. Szpilmana do słów St. R. Dobrowolskiego.

W części drugiej programu zaprodukował się zespół taneczny Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 8 w Łodzi pod kierownictwem J. Hryniewickiej, który występował już w Czechosłowacji i NRD, odnosząc duże sukcesy. Zespół odtańczył mazura, przyjętego gorącymi oklaskami.

Fragmenty pięknego widowiska ludowego „Wesele" w opracowaniu muzycznym K. Sikorskiego i W. Raczkowskiego, wykonał na zakończenie programu zespół pieśni i tańca kopalni „Niwka-Modrzejów" pod kierownictwem H. Wierzbicy.

Prasa radziecka o Festiwalu Muzyki Polskiej

Prasa radziecka poświęca wiele uwagi Festiwalowi Muzyki Polskiej. M. in. czasopismo „Sowietskoje Iskustwo" w korespondencji z Warszawy omawia szczegółowo program Festiwalu, podkreślając, iż obok utworów polskiej muzyki klasycznej oraz dzieł współczesnych kompozytorów polskich, na Festiwalu będą szeroko reprezentowane niesłusznie zapomniane dzieła dawnej muzyki polskiej. „Festiwal Muzyki Polskiej — konkluduje „Sowietskoje Iskustwo" — stanie się wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym Polski Ludowej. Przełom dokonujący się w twórczości polskich kompozytorów, którzy reprezentują obecnie metodę socjalistycznego realizmu, przyczyni się do dalszego rozkwitu muzyki polskiej".

Czynem majowym wzmacniamy walkę o pokój i plan 6-letni

Robotnicy woj. poznańskiego wygospodarują 13 miln. zł zakłady produkcyjne Krakowa — 10 miln. zł

Rębacz Wiktor Markiewka wykonał na chodniku 577 proc. normy — Z całego kraju płyną meldunki o pomyślnej realizacji zobowiązań

Z każdym dniem potężnieje natężenie pokojowej pracy w czynie 1-majowym. Górnicy, walcząc o nowe, ponadplanowe tony węgla, nieustannie donoszą o wspaniałych wynikach pracy.

O nienotowanym dotychczas wyniku zameldował inicjator współzawodnictwa długookresowego, rębacz kop. „Polska" Wiktor Markiewka, który ze swym ładowaczem ZMP-owcem Bernardem Kołochem wykonał na chodniku 577 proc. normy. Wynik Wiktora Markiewki jest owocem długoletniego doświadczenia i racjonalnego podziału pracy, dokonanego na podstawie własnego harmonogramu robót chodnikowych.

Równie świetny wynik uzyskał, zwiększający nieustannie wydajność swej pracy, rębacz kop. „Pstrowski" — Wilhelm Misior, wykonując 550 proc. normy. W tej samej kopalni wspaniałym sukcesem poszczycić się może współtowarzysz pracy Misiora, młody rębacz Paweł Bek, który w ciągu jednej zmiany wydobywczej osiągnął na chodniku węglowym 540 proc. normy.

Zobowiązania torują drogę nowym metodom pracy

Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy podjęła zobowiązania wprowadzenia w Zakładach najnowocześniejszych zdobyczy z zakresu technologii pracy i zastąpienia drogich surowców zagranicznych surowcami krajowymi. Realizacja tych zobowiązań w skali rocznej przedstawia wartość 5.5 miln. zł.

W odlewni zespół nowatorów-formierzy ogląda precyzyjne odlewy wykonane najnowocześniejszą metodą natryskową.

„Zobowiązaliśmy się do 30 maja br. zakończyć próby poprzedzające wprowadzenie tej doskonałej metody — informuje formierz Wyszyński. — Zobowiązanie nasze już wykonaliśmy. Nową metodę, opartą na przodującej technice radzieckiej, upowszechnimy w naszej fabryce na długo przed wyznaczonym terminem."

Zespół galwanizerni, dzięki zespołowej pracy zmniejszył zużycie materiałów o 5 proc. Załoga bakeliciarni już trzeci dzień pracuje na zaoszczędzonym materiale, dając państwu ok. pół miliona zł oszczędności.

Załoga Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Nowej Soli już prawie w 50 proc. zrealizowała zobowiązania 1-majowe, których wykonanie przysporzy państwu prawie 2 miln. zł.

Robotnicy Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych w czynie majowym wygospodarowali ponad 600 tys. zł oszczędności.

W Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych wielu robotników szczyci się znacznym przekroczeniem podjętych zadań. M. in. wiertacze zwiększyli ilość dziennych wierceń ze 110 na 180. W oddziale mechanicznym zakładów zobowiązania zespołowe wykonano już w ponad 80 procent.

Dodatkowe zobowiązania robotników woj. zielonogórskiego z ostatnich dni przedstawiają wartość ok. 90 tys. zł.

Aby pogłębić przyjaźń i współpracę narodów

„Czyn pracowników naszej stoczni przyspieszy budowę wielu statków, które wyruszą z polskich portów, aby nawiązać i zacieśnić łączność gospodarczą z wieloma państwami i pogłębić przyjaźń i współpracę z wieloma narodami" — mówi Józef Olejniczak, robotnik stoczni gdańskiej, który podjął zobowiązanie wykonania w ciągu 200 godzin pracy, dla której nowe normy przewidywały 260 godzin. Olejniczak zobowiązanie swoje już wykonał, zaoszczędzając 1.183 zł.

Załoga stoczni północnej w Gdańsku swój czyn majowy wartości 119 tys. zł zrealizowała już w ok. 65 proc. Robotnicy, którzy swój czyn wykonali już w 90 proc., zaciągnęli „Warty Pokoju".

Wygospodarowane miliony

Pobieżne podsumowanie wartości podejmowanych zobowiązań 1-majowych wykazuje imponujące wygospodarowane sumy. M. in. realizacja zobowiązań w 284 zakładach produkcyjnych Lubelszczyzny przyniesie państwu ponad 6 miln. zł oszczędności.

Podjęte w ostatnich dniach zobowiązania robotników Krakowa i okolic przedstawiają wartość prawie 10 miln. zł. 7,5 miln. zł zaoszczędzą w czynie 1-majowym robotnicy woj. koszalińskiego. 163 zakłady produkcyjne woj. poznańskiego podjęły zobowiązania wartości ponad 13 miln. zł.

Czyn młodzieży szkolnej

Zrzeszone w drużynach harcerskich dzieci śląskie podejmują za przykładem starszych kolegów liczne zobowiązania zwiększenia pilności w nauce.

Niezależnie od zobowiązań w zakresie pogłębienia własnych wiadomości i otoczenia opieką kolegów słabszych w nauce harcerze z pow. zawierciańskiego zobowiązali się do naprawy zabawek w przedszkolach i do pomocy w przygotowywaniu gazetek ściennych dla wiejskich świetlic ZSCh. Harcerze z Sosnowca uczczą m. in. święto 1 Maja zebraniem 10 ton złomu i odpadków użytkowych. Harcerze z Katowic roztoczą opiekę nad grobami poległych żołnierzy radzieckich.

Obrady Światowej Federacji Pracowników Nauki

W Paryżu zakończyły się obrady Światowej Federacji Pracowników Nauki, którym przewodniczył prof. Joliot-Curie, laureat Stalinowskiej Międzynarodowej Nagrody Pokoju. Na zdjęciu siedzą: Rimel (Anglia), Crowther (Anglia), Joliot-Curie (Francja), Biran (Anglia).

Foto CAF

Milion osiemdziesiąt tysięcy ton cukru wyprodukujemy w tegorocznej kampanii

Z dorocznej narady pracowników przemysłu cukrowniczego i plantatorów buraka cukrowego

W dniu 16 bm. w Krakowie pracownicy przemysłu cukrowniczego i plantatorzy buraka odbyli doroczną naradę, której celem było omówienie wyników zeszłorocznej kampanii oraz ustalenie dokładnego planu na rok bieżący. Na naradę przybył kierownik Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego tow. Hoffman. W wyniku obrad ustalono, że tegoroczna kampania winna dać jeden milion osiemdziesiąt tys. ton cukru, tj. prawie tyle, ile przewiduje plan na ostatni rok sześciolatki. Gwarancją realizacji tak śmiałego zamierzenia jest m. in. coraz silniej zacieśniająca się współpraca robotników cukrowni z plantatorami buraka.

W czasie obrad naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego inż. Krzyżanowski w obszernym referacie podsumował wyniki zeszłorocznej kampanii oraz przeanalizował tegoroczne możliwości. W roku ub. przemysł cukrowniczy wyprodukował 955 tys. ton cukru, realizując plan w 115 proc. — przy równoczesnym zwiększeniu wydajności pracy o 20 proc. i obniżeniu kosztów własnych o 6 do 8 proc. Wysoka produkcja cukru pozwoliła na podwyższenie konsumcji na jednego mieszkańca do 25 kg., tj. ponad 2 razy więcej jak przed wojną i postawiła Polskę na trzecim miejscu wśród producentów cukru w Europie po Zw. Radzieckim i Francji.

Takie wyniki kampanii możliwe były dzięki zwiększającym się z roku na rok dostawom buraka w wyniku stale rosnącej wydajności z 1 ha, która osiągnęła w ub. roku przeciętnie 222 q z 1 ha.

W bieżącym roku areał plantacyjny buraków ustalony został na 230 tys. ha. Do dnia 10 kwietnia kontraktację przeprowadzono już w 98 proc. Jednocześnie w cukrownictwie realizowane są poważne inwestycje, jak: budowa nowej cukrowni Sokołów, rozbudowa cukrowni Lublin oraz modernizacja urządzeń fabrycznych poprzez instalacje nowych maszyn i aparatury w wielu cukrowniach.

Głównym orężem w walce o jak najwyższą produkcję i jakość cukru będzie w br. dalszy rozwój współzawodnictwa i racjonalizacja oraz rewizja norm, której domagają się robotnicy przemysłu cukrowniczego. Ok. 43 proc. ogółu pracowników cukrownictwa pracować będzie systemem akordowym.

Narada ustaliła, że plan kontraktacji buraków może i powinien być wykonany przynajmniej w 103 proc. W dyskusji omówiono wiele szczegółów, związanych bezpośrednio z przebiegiem kampanii oraz z akcją kontraktacyjną i zbiorem buraków. Poruszano m. in. zagadnienie dalszej obniżki kosztów własnych przez oszczędności na opale, zmniejszenie manco buraczanego, w oparciu o realizację postępu technicznego i rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Dużo uwagi poświęcili mówcy sprawie rewizji przestarzałych norm oraz szkoleniu kadr i wysuwaniu nowych, wykwalifikowanych ludzi na kierownicze stanowiska. Zorganizowanie dalszych, licznych kursów umożliwi podniesienie ogólnego poziomu kwalifikacji zawodowych i da nowych, zdolnych kierowników fabryk poza już pracującymi nowo-wysuniętymi 30 dyrektorami i 17 wicedyrektorami cukrowni.

Na zakończenie narady odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów przechodnich oraz nagród dla najlepszych zespołów zeszłorocznej kampanii. Sztandar przechodni CRZZ dla najlepszej cukrowni w Polsce i nagrodę pieniężną w sumie 50 tys. zł zdobyła cukrownia Szamotuły. Sztandar przechodni Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego za osiągnięcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyokręgowym otrzymał podokręg szczeciński.

250 tys. mieszkańców woj. krakowskiego zapoznało się już z Manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W całym kraju trwają przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju — Powstają nowe komitety obrońców pokoju

(f) Kilkadziesiąt zgromadzeń manifestacyjnych w Gdyni, 100 zebrań i wieców w miastach i gminach woj. gdańskiego, zebrania i Warty Pokoju zaciągnięte przez załogi wszystkich jednostek Polskiej Marynarki Handlowej — oto jeden tylko z wycinków olbrzymiej akcji Komitetów Obrońców Pokoju, które organizują na terenie całego kraju liczne zebrania dla zapoznania społeczeństwa z uchwałami Berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju i dla przygotowania Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W woj. bydgoskim kilkudziesięciotysięczny aktyw obrońców pokoju rozpoczął przygotowania do Plebiscytu Pokoju. We wszystkich komitetach terenowych odbywają się seminaria dla prelegentów i „trójek," które będą zapoznawać społeczeństwo ze znaczeniem Apelu Światowej Rady Pokoju i zbierać podpisy w czasie plebiscytu.

Na Białostocczyźnie odbywają się zebrania w powiatach, gminach i gromadach, a w wielu zakładach pracy i szkołach powstały ostatnio nowe komitety obrońców pokoju.

W Poznaniu, na blisko 200 zebraniach społeczeństwo manifestowało swą niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju światowego.

W woj. krakowskim z doniosłymi uchwałami Światowej Rady Pokoju i Manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zapoznano już na 2.115 masówkach, wiecach i zebraniach 250 tysięcy ludzi miast i wsi, którzy wyrazili gorące poparcie dla tych uchwał oraz podjęli setki zobowiązań produkcyjnych dla ich uczczenia.

We wszystkich powiatach województwa aktyw obrońców pokoju zorganizował seminaria dla 600 prelegentów, których zadaniem będzie przygotowywanie agitatorów gminnych i gromadzkich do Narodowego Plebiscytu Pokoju.

*

Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju napływają liczne rezolucje, depesze i wypowiedzi indywidualne świadczące o niezłomnej woli pokoju społeczeństwa polskiego.

„Przyznanie Stalinowskich Nagród Pokoju i zakaz działalności Światowej Rady Pokoju we Francji, to wyraz dwóch stanowisk w jednej dla nas wszystkich najważniejszej sprawie, sprawie pokoju" — oświadczył Stanisław Godlewski, robotnik MDM, wyrabiający 300 proc. normy. „Dekret rządu francuskiego jest świadectwem, że rząd ten boi się ludzi walczących o pokój, boi się Światowej Rady Pokoju, bo walczy ona przeciwko podżegaczom wojennym dla dobra całej ludzkości".

Traktorzystka POM w Gorczynie pow. łaskiego, osiemnastoletnia **Janina Niewczas**, która w tegorocznej kampanii siewnej wykonuje przeciętnie 130 proc. normy z oburzeniem mówi o haniebnej decyzji rządu francuskiego:

„Kiedy dowiedzieliśmy się, że faszyści francuscy wystąpili przeciwko organizacji, która miliony ludzi otaczają największym zaufaniem i miłością, my, traktorzyści z brygady ZMP-owskiej jeszcze mocniej zwarliśmy nasze szeregi".

*

W rezolucji uchwalonej w Chojnicach, kilkudziesięciu księży, siostry zakonne oraz świeccy działacze katoliccy wyrażają poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju oraz dla Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Robotnicze Warty Pokoju

Robotnicy licznych zakładów pracy, kończąc wykonywanie zobowiązań dla uczczenia święta 1 Maja, zaciągają Warty Pokoju. Ślusarz Wacław Oska i tokarz Józef Majewski, pracownicy oddziału remontu statków w Gdańsku, zaciągając Warty Pokoju, zobowiązali się skrócić o 14 dni remont jednostki pływającej.

Demonstracje i strajki robotników Iranu przybierają na sile mimo krwawych represji

Strajk unieruchomił największą na świecie rafinerię nafty

(d) LONDYN (PAP). Po nowej interwencji ambasadora brytyjskiego w Teheranie Shepherda obie Izby parlamentu irańskiego zatwierdziły dekret wprowadzający w zagłębiu naftowym stan wojenny.

Według relacji korespondenta agencji Reutera, koła teherańskie oceniają sytuację w zagłębiu naftowym jako coraz poważniejszą. Represje nie zdołały zahamować akcji robotników irańskich.

Władze wojskowe aresztowały około 30 przywódców strajku. Sytuacja w Abadanie jest w dalszym ciągu napięta. Strajkujący robotnicy żądają niezwłocznego zniesienia stanu wojennego i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej oficerów, którzy kazali strzelać do robotników.

14 kwietnia na nadzwyczajnym posiedzeniu Medżlisu w Teheranie minister spraw wewnętrznych, gen. Zahedi, zakomunikował, że 14 kwietnia w Ispahanie odbyła się masowa demonstracja robotników miejscowych fabryk włókienniczych na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami przemysłu naftowego.

Prasa irańska donosi, że demonstracja ta trwała 5 godzin. Uzbrojona policja usiłowała zablokować ulice, co doprowadziło do starcia. Policja zabiła 2 osoby, a około 30 zostało ciężko rannych. Zginął również 1 policjant. Władze dokonały aresztowań wśród demonstrujących.

(d) LONDYN (PAP). Jak wynika z wiadomości agencji Reutera, irańskie koła rządowe są coraz bardziej zaalarmowane rozwojem sytuacji. Wydarzenia w irańskim zagłębiu naftowym omawiane są wciąż na nadzwyczajnych posiedzeniach rządu, zwłaszcza, że z innych części kraju donoszą również o niespokojnych nastrojach ludności.

Według napływających tu doniesień z Iranu, strajk objął 30 tys. robotników Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

W Abadanie proklamowany został strajk powszechny. Znajdująca się tam należąca do Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego największa na świecie rafineria nafty została unieruchomiona.

(d) PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Teheranu, że w mieście Kaszan, ośrodku fabrykacji dywanów, w odległości 500 km na południe od Teheranu, wybuchł strajk 2.000 robotników, którzy wystąpili w obronie dwóch zwolnionych towarzyszy. Doszło do starć z policją. Dwóch robotników zostało zabitych. Jest to pierwszy strajk w historii tego miasta.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Palacze hut dadzą dodatkowo setki ton węgla oszczędności

Zobowiązania załóg zakładów białostockich

(Kor. wł.). Dalsze zobowiązania zmniejszenia zużycia węgla podjęli hutnicy.

Robotnicy huty im. J. Stalina zaoszczędzą w kwietniu br. dla uczczenia święta 1 Maja 500 ton węgla, huty „Będzin" — 100 ton, Huty Bankowej — 284 tony, a palacze huty 1 Maja przejdą na zużywanie węgla niższych gatunków, co da do końca br. 189.000 zł oszczędności. *(t)*

Ponadplanowo zmniejszą o 6 proc. zużycie węgla

(Kor. wł.). Apel Elektrowni „Szombierki" dociera do najdalszych ośrodków przemysłowych woj. białostockiego. Do walki o racjonalną gospodarkę włączyło się już wiele zakładów produkcyjnych w Białymstoku, Suwałkach i Ełku. Za ich przykładem podjęli m. in. zobowiązania zmniejszenia zużycia węgla palacze kotłowni Zakładów Drzewnych w Hajnówce.

Na naradzie po przeanalizowaniu swoich możliwości, palacze kotłowni tego zakładu zobowiązali się zmniejszyć zużycie węgla ponad plan o 6 proc. Oszczędności te zostaną uzyskane przez wykorzystanie pozostających z produkcji odpadków drzewnych i miału z węgla drzewnego, nie nadającego się do innego użytku.

Nazajutrz po zebraniu, palacze hajnowscy przystąpili do realizacji zobowiązań. Cała załoga kotłowni w Hajnówce oszczędnie gospodaruje węglem, a szczególnie wyróżnia się palacz tow. Jan Błaszczyk.

Palacze kotłowni Państwowych Zakładów Drzewnych w Hajnówce wezwali do współzawodnictwa załogi kotłowni zakładów włókienniczych im. dyr. Sierżana w Białymstoku.

Miał koksowy znajdzie zastosowanie

Na zebraniu pracowników Gazowni w Ełku, palacze kotłowni podjęli apel zakładów gazownictwa okręgu łódzkiego i okręgu wrocławskiego.

Palacze gazowni ełckiej zobowiązali się zaoszczędzić w br. 10 ton węgla ponad plan. Wykorzystają oni, jako domieszkę do paliwa, miał koksowy, dotychczas leżący bez użytku.

Do walki o oszczędną gospodarkę węglem włączyła się również załoga kotłowni roszarni lnu w Białymstoku. Palacze kotłowni tego zakładu w ramach czynu 1-majowego zobowiązali się zaoszczędzić w kwietniu 10 ton węgla ponad plan.

Załogi rzeszowskich parowozowni oszczędzają węgiel

(Kor. wł.) Służba parowozowa P.K.P. Rzeszów na czoło zobowiązań wysunęła walkę o oszczędność węgla, podejmując się do 1 maja br. zaoszczędzić 217 ton węgla ponad plan.

W parowozowni tej w ciągu 3 tygodni maszynista tow. Tomasik wraz z maszynistą tow. Strzępkiem, palaczem tow. Wierciochem i pomocnikiem tow. Rudnickim na parowozie Ty-45-98 zaoszczędzili 49 ton węgla. Załoga parowozu Ty-31-24 wygospodarowała 43 tony, obsługa parowozu Ty-45-400 zaoszczędziła około 50 ton węgla.

Równocześnie w przeworskiej parowozowni w ramach zobowiązań 1-majowych brygady zastąpiły miałem już 75 proc. zużywanego węgla. *(c. bł.)*

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII

ANASTAZY MAJCHRZAK instruktor Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie — **Uwagi o pracy egzekutyw komitetów powiatowych.**

MIECZYSŁAW MAMOS zastępca kierownika wydziału ekonomicznego Komitetu Łódzkiego PZPR — **Można dać znacznie więcej niż 24 tysiące ton**

JULIAN DAWIDOWICZ — **Nowa technika i nowa organizacja pracy — wspólnym celem naukowców i racjonalizatorów**

MARIAN PODKOWIŃSKI — **Niewygasłe źródło niepokoju**

JERZY JASIEŃSKI — **Występ zespołu „Mazowsze"**

Fakty i wnioski

Lud Iranu walczy

W Iranie płynie krew. Policja i wojsko strzelają do bezbronnej ludności, zabijając i raniąc kobiety i dzieci. W wielu częściach kraju wprowadzono stan wojenny. W całym Iranie odbywają się wielkie strajki, demonstracje i wiece.

Wydarzenia w Iranie są wynikiem straszliwego wyzysku ze strony imperialistów angielskich. Jak wiadomo, główne bogactwo Iranu — ropa naftowa znajduje się całkowicie w rękach monopolu brytyjskiego tzn. „Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego". Ludność domaga się upaństwowienia tego koncernu i usunięcia z kraju brytyjskich wyzyskiwaczy. Nowym dowodem rosnącej woli walki narodu irańskiego jest utworzenie w Teheranie ogólnonarodowego towarzystwa do walki z brytyjskim monopolem.

Ostatnie krwawe wydarzenia rozpoczęły się 12 kwietnia, kiedy to 20 tysięcy robotników największej w Iranie i jednej z największych na świecie rafinerii ropy naftowej w Abadanie, ogłosiło strajk, domagając się podwyżki głodowych płac. Przeciwko strajkującym policja i wojsko użyły samochodów pancernych strzelając na oślep do robotników. Między innymi zabite zostały dwie kobiety i jedno dziecko. 12 innych kobiet odniosło ciężkie rany.

Na wieść o brutalnych wyczynach wojska i policji ponad 40.000 robotników wyszło na ulice stolicy Iranu — Teheranu, protestując przeciwko morderstwom, dokonywanym na bezbronnej ludności. W innych miastach odbyły się podobne wiece. Sytuacja stała się tak groźna dla imperialistów, że rafineria w Abadanie została zamknięta a ambasador brytyjski w Teheranie dwukrotnie składał protest u rządu irańskiego przeciwko „brakowi ochrony życia obywateli brytyjskich". Równocześnie w okolice Abadanu przybyły dwa krążowniki i trzy fregaty brytyjskie.

Prasa angielska w niedwuznaczny sposób domaga się od rządu irańskiego jeszcze ostrzejszych i brutalniejszych środków oferując mu przy tym usługi imperialistów brytyjskich.

Konserwatywny „Daily Telegraph" domaga się „wykrystalizowania anglo - amerykańskiej polityki dla ochrony wspólnych interesów w rejonie Zatoki Perskiej". Oferty, jak widać, zupełnie jasne. I Anglia i USA chętnie pomogą przy zaprowadzeniu „porządku". Chodzi oczywiście o „porządek", szubienic i masowych egzekucji irańskich patriotów.

Wydarzenia w Iranie wykazują raz jeszcze, że panowanie imperialistów w tym kraju nie jest tak mocne, jak się to wydawało panom z Londynu i Waszyngtonu. W coraz to nowych szwach pruje się imperialistyczny worek, do którego imperializm amerykański i angielski pragnąłby zamknąć cały świat. I niewiele pomogą imperialistom oddziały wojska czy policji. W żyłach ludzi, którzy walczą o wolność Iranu płynie bowiem nie nafta, ale krew.

B.Z.

Cały wysiłek narodu radzieckiego koncentruje się na pokojowej twórczej pracy

Obrady sesji Rady Najwyższej RSFRR

(f) MOSKWA (PAP). — W poniedziałek odbyło się trzecie posiedzenie I sesji Rady Najwyższej RSFRR, na którym w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad budżetem państwowym RSFRR na rok 1951. Wszyscy mówcy jednogłośnie podkreślali, że budżet Republiki jest budżetem dalszego rozkwitu ekonomiki i kultury Federacji Rosyjskiej.

Wspaniałe wyniki leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej

Deputowani przytaczają wymowne dane, świadczące o sukcesach osiągniętych w dziedzinie ekonomiki i kultury w różnych krajach i obwodach Republiki.

Na przykładzie autonomicznej Republiki Dagestańskiej, wchodzącej w skład RSFRR, deputowany Arbuljew wykazuje, jak dzięki leninowsko-stalinowskiej polityce narodowościowej, dawniej zacofane peryferie Rosji carskiej przekształciły się w kwitnące republiki socjalistyczne. Przed Rewolucją Październikową w Dagestanie istniał tylko prymitywny przemysł rybny, jedna fabryka włókiennicza oraz 15 przedsiębiorstw o charakterze chałupniczym i półchałupniczym. Obecnie w Republice istnieją setki wielkich i mnóstwo mniejszych przedsiębiorstw.

Ponad jedna trzecia budżetu — na oświatę

Minister oświaty RSFRR Kairow podkreślił, że przeszło jedną trzecią budżetu Republiki przeznacza się na oświatę. Minister zakomunikował, że w ciągu ubiegłego roku liczba szkół powszechnych wzrosła w Federacji Rosyjskiej o 3.173, zaś szkół średnich o 527. Ogółem w Republice istnieje obecnie 119 tysięcy szkół, do których uczęszcza przeszło 18 milionów uczniów.

Budowle komunizmu — sprawą całego narodu

Duże zainteresowanie wzbudziło przemówienie kierownika budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, Iwana Komzina. Podkreślając niebywałe tempo budownictwa, deputowany Komzin stwierdził, że każde ministerstwo, każdy instytut naukowo-badawczy, każda fabryka uważa za punkt honoru przedterminowe wykonanie zamówień dla wielkich budowli komunizmu.

Poprawa stanu zdrowotnego ludności

Minister ochrony zdrowia Kowrygina, wskazała na poprawę stanu zdrowotnego ludności RSFRR w wyniku podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących, jak również rozbudowy zakładów leczniczych i sieci leczenia profilaktycznego. Przyczyniło się to do znacznego spadku liczby zachorowań i śmiertelności.

Obrady I sesji Rady Najwyższej RSFRR trwają.

Będziemy zdecydowanie przeciwstawiać się odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu

Masowe zebrania ludności Wybrzeża z udziałem delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą

(f) Na Wybrzeżu odbywają się masowe zebrania, na których delegaci na Europejską Konferencję Robotniczą przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich zdają sprawę z przebiegu obrad i uchwał konferencji.

W rezolucji, powziętej na masowym zebraniu w porcie gdańskim, robotnicy podkreślają: „Nie dopuścimy, by powtórzyły się koszmary, jakie przeżywaliśmy w okresie ostatniej wojny. Nie dopuścimy, aby spadkobiercy Hitlera żerowali na krwi narodu. Przeszkodzimy zbrodniczym zamiarom podpalenia świata.

Naszą codzienną pracą, ciągłym podnoszeniem jej wydajności, wykażemy swą pełną solidarność z uchwałami Europejskiej Robotniczej Konferencji w Berlinie. Popieramy zdecydowanie Apel Światowej Rady Pokoju i domagać się będziemy zawarcia Paktu Pokoju między 5-ma mocarstwami".

W dniu 13 bm. odbył się wiec protestacyjny załogi stoczni gdyńskiej im. Komuny Paryskiej. Na wiecu przemawiał m. in. Stanisław Jasinowski, delegat portowców Wybrzeża na Europejską Konferencję Robotniczą.

Wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć Wielkiego Chorążego pokoju, Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta i Prezydenta Wilhelma Piecka zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają: „Nigdy nie pogodzimy się z uzbrojeniem hitlerowców, nigdy nie pogodzimy się z wyścigiem zbrojeń, którego celem jest sprowokowanie wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i pozbawienie niepodległości Polski, Czechosłowacji i innych krajów demokracji ludowej.

Będziemy zdecydowanie przeciwstawiać się odbudowie armii hitlerowskiej, dowodzonej przez faszystowskich oficerów, rekrutowanej z b. SS-manów, katów i morderców z Oświęcimia i Majdanka".

Zebrani na wielkim wiecu robotnicy portowi Gdyni uchwalili jednomyślnie tekst listu do robotników niemieckich, zrzeszonych w wolnych związkach zawodowych.

Głęboko wierzymy w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego ludu Hiszpanii nad faszystowskim reżimem Franco

Centralna akademia młodzieżowa w Poznaniu w rocznicę proklamowania Republiki Hiszpańskiej

(f) W Poznaniu odbyła się centralna akademia młodzieżowa z okazji rocznicy proklamowania Republiki Hiszpańskiej. Tłumy młodzieży zapełniły aulę Uniwersytetu Poznańskiego. Umieszczony nad podium transparent głosił solidarność młodzieży polskiej z walczącą przeciw faszystowskim rządom młodzieżą Hiszpanii. Poniżej umieszczono dużych rozmiarów portret czołowej bojowniczki o wolność ludu hiszpańskiego — Dolores Ibarruri, popiersie bohaterskiego dowódcy międzynarodowej brygady, walczącej w okresie wojny wyzwoleńczej w Hiszpanii — generała Waltera-Świerczewskiego oraz godło antyfaszystowskiej młodzieży hiszpańskiej.

Witany serdeczną owacją reprezentant młodzieży hiszpańskiej, przekazał braterskie pozdrowienie młodzieży polskiej. „W dniu solidarności z młodzieżą hiszpańską miliony postępowej młodzieży całego świata wyrażają swą solidarność z naszą młodzieżą, która mimo strasznego terroru kata Franco — walczy nieugięcie o wolność, niepodległość narodową i o pokój — stwierdził mówca. Przykładem tego jest wspaniały udział młodzieży u boku klasy robotniczej w strajku barcelońskim.

Imponujące zwycięstwa narodu radzieckiego i osiągnięcia krajów demokracji ludowej są dla nas dalszym bodźcem w walce o wolność ludu hiszpańskiego".

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani list studentów Uniwersytetu Poznańskiego do studentów uniwersytetu w Barcelonie.

„Zapewniamy Was, że w walce o pokój, postęp i demokrację wychowanie jesteśmy z Wami — czytamy m.in. w liście. — Głęboko wierzymy w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego ludu Hiszpanii, walczącego w szeregach obozu postępu, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki". Po odczytaniu listu zgromadzeni długo skandowali: „Stalin — Pokój".

Uczestnicy akademii przesłali do swoich kolegów w Hiszpanii najgorętsze pozdrowienia i wyrazy braterskiej solidarności z bohaterskim ludem tego kraju.

Francuska Rada Pokoju mobilizuje naród do wzmożenia walki przeciw groźbie nowej wojny

Na całym świecie rozwija się akcja zbierania podpisów pod apelem o Pakt Pokoju

(f) PARYŻ (PAP). Dnia 15 kwietnia odbyło się w Paryżu nadzwyczajne posiedzenie Krajowej Rady pokoju, na którym omówiono najważniejsze zadania stojące obecnie przed zwolennikami pokoju we Francji.

Uczestnicy zebrania powzięli jednomyślnie uchwałę przeprowadzenia 15 czerwca w Paryżu masowego wiecu ogólnonarodowego pod hasłem walki o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Na zebraniu uchwalono rezolucję, określającą zadania obrońców pokoju we Francji, jak również rezolucję protestacyjną przeciwko dekretowi rządowemu, zakazującemu działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.

Wyrazem ożywiającej każdego obywatela woli pokoju będą manifestacje, jakie odbędą się 14 lipca we wszystkich miastach i wsiach Francji. 15 lipca setki tysięcy delegatów wybranych na zebraniach ludowych przybędą do Paryża, przywożąc miliony podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Pierwsze podpisy w Bułgarii

SOFIA (PAP). W dniu 16 bm. na terenie całej Bułgarii rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Apel Koreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju

PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że odbyło się tam posiedzenie Koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju. Zebrani z wielkim entuzjazmem przyjęli przemówienie laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Pak Den-ai i wyrazili jednomyślnie poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju. Komitet uchwalił odezwę do ludności Korei, wzywając do składania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Młodzież Vietnamu podpisuje apel Światowej Rady Pokoju

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wszyscy uczestnicy konferencji Ludowo-Demokratycznego Związku Młodzieży Vietnamu podpisali apel Światowej Rady Pokoju.

„Pochód pokoju" w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). W Czechosłowacji trwa tzw. „pochód pokoju", który stał się masową manifestacją ludności na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

515 tys. mieszkańców Austrii podpisało już apel

WIEDEŃ (PAP). Austriacka Rada Obrońców Pokoju podała do wiadomości, że dotychczas przeszło 515 tysięcy mieszkańców Austrii złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Konferencja południowo-amerykańskich obrońców pokoju

(f) NOWY JORK (PAP). Z Montevideo donoszą, że pomimo szykan policji odbyła się tam konferencja delegatów Krajowych Komitetów Obrony Pokoju z Brazylii, Argentyny, Chile, Paragwaju i Urugwaju. Tematem obrad była sprawa rozwoju i wzmocnienia frontu obrońców pokoju.

Opublikowana przez uczestników obrad deklaracja stwierdza, że obrońcy pokoju krajów Ameryki Łacińskiej nie uznają decyzji waszyngtońskich, gwałcących suwerenność tych krajów.

Orędzie FIAPP do ogólnoniemieckiego kongresu bojowników antyfaszystowskich

(f) W orędziu wystosowanym przez Sekretariat Generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) do Ogólnoniemieckiego Kongresu uczestników ruchu oporu oraz ofiar wojny i faszyzmu w Gelsenkirchen (Niemcy zach.) czytamy m. in.:

„Milionowe rzesze FIAPP w pełni solidaryzują się z walką, jaką Wy, niemieccy bojownicy antyfaszystowscy, prowadzicie wspólnie ze wszystkimi zwolennikami pokoju w Waszym kraju.

Postępowanie władz okupacyjnych w zachodnich Niemczech ujawnia dobitnie zamiary wrogów pokoju i świadczy o pośpiechu, z jakim przygotowują się do nowej wojny, w której pragnęliby użyć narodu niemieckiego jako mięsa armatniego.

Oto dlaczego mocarstwa okupujące Niemcy zachodnie przeciwstawiają się utworzeniu zjednoczonych i demokratycznych Niemiec, które nigdy nie zgodziłyby się służyć zbrodniczym planom zagłady narodów i które uniemożliwiłyby utworzenie w centrum Europy nowej Korei, nowego 38 równoleżnika.

Pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju, która obradowała w Berlinie, uchwaliła, że „remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi najpoważniejszą groźbę dla pokoju światowego". Stąd wypływa cała doniosłość Waszego Kongresu.

Kongres Wasz, gdzie przedstawiciele VVN obradują wespół z innymi uczestnikami ruchu oporu oraz ofiarami wojny i faszyzmu, świadczy o nieustannym wzroście Waszego ruchu i wzmocnienia Waszej walki. Jest on wyrazem woli jedności i pokoju, ożywiającej miliony obywateli Waszego kraju, niezależnie od ich przekonań politycznych.

FIAPP wyraża głębokie przeświadczenie, że Kongres Wasz przyczyni się do tego, by najszersze masy Waszego narodu zrozumiały niebezpieczeństwo, jakie refaszyzacja i remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi dla losu Waszego narodu i dla pokoju światowego".

Grupa naukowców polskich wyjechała do Związku Radzieckiego

(f) W ostatnich dniach wyjechała do Moskwy 10-osobowa delegacja polskich hematologów — przyszłych pracowników Państwowego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa, znajdującego się obecnie w stadium organizacji.

Na czele ekipy, w której skład, oprócz wybitnych fachowców z tej dziedziny, wchodzą także laboranci i pielęgniarki — stoi dyrektor Państwowego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa dr Artur Hausman.

W czasie pobytu w Związku Radzieckim delegacja polska zapozna się z najnowszymi metodami i osiągnięciami przodującej w świecie hematologii i krwiodawstwa ZSRR.

Polscy specjaliści zwiedzą m. in. Centralny Instytut Przetaczania Krwi w Moskwie oraz podobne instytuty w innych miastach Związku Radzieckiego.

Pobyt delegacji w ZSRR potrwa około 2 miesięcy.

Elektryfikacja rolnictwa ZSRR przekształca pracę na roli w odmianę pracy przemysłowej

(f) MOSKWA (PAP). Wielkie budownictwo hydroenergetyczne prowadzone w Związku Radzieckim, otwiera nową kartę w historii mechanizacji rolnictwa socjalistycznego — mechanizację przy pomocy maszyn elektrycznych.

Już w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną przygotowania do szerokiej eksploatacji traktorów elektrycznych, które znajdą się w zasięgu przyszłej sieci irygacyjnej.

Szerokie rozpowszechnienie uzyskają również nowe maszyny rolnicze, jak kombajny elektryczne, specjalne maszyny elektryczne do sprzętu ryżu, bawełny i innych upraw technicznych.

W ten sposób wytwórczość rolnicza przebudowana zostanie na wzór wielkiego przemysłu maszynowego. Stanowić to będzie nowy, decydujący krok w dziele przekształcenia pracy rolnej w odmianę pracy przemysłowej.

Haniebna rola rządu francuskiego w uzbrajaniu bandy Tito

Tito otrzymał broń niemiecką wartości miliona dolarów

(a) MOSKWA (PAP). Paryski korespondent „Prawdy" — Żukow komentuje wiadomość francuskiego min. spraw zagranicznych, stwierdzającą, że „w ramach nowego francusko-jugosłowiańskiego porozumienia — Jugosławia otrzyma [illegible] wojskowe".

Żukow podkreśla, że wiadomość ta potwierdza krążące uporczywie od kilku tygodni pogłoski, że mocarstwa zachodnie biorą na siebie sprawę uzbrojenia armii faszysty Tito, armii, którą w Waszyngtonie z cyniczną szczerością nazywają „rezerwatem żywej siły" dla tzw. „zjednoczonych sił zbrojnych Zachodu".

Żukow przypomina wiadomość opublikowaną miesiąc temu w dzienniku „Combat", która brzmiała: „Rząd belgradzki zwrócił się do trzech mocarstw zachodnich z prośbą o dostarczenie mu sprzętu wojskowego dla poważnej modernizacji armii jugosłowiańskiej". Według „Combat" postulat ten spotkał się w Waszyngtonie „z sympatią".

Tito — pisał dalej dziennik „Combat" — gorąco pragnie otrzymać część zagarniętego przez sojuszników sprzętu wojennego Wehrmachtu, wielkie składy, które znajdują się jeszcze we Francji. Co więcej, z wiadomości „Combat" wynika, że rząd belgradzki otrzymał już składy broni b. Wehrmachtu wartości miliona dolarów.

Wiadomości prasy francuskiej w sprawie zawarcia tej nowej transakcji — pisze dalej Żukow — wywołały zamieszanie w Belgradzie. W tych dniach przedstawiciele titowskiego ministerstwa informacji pospiesznie zebrali korespondentów zagranicznych i oświadczyli, iż rząd Tito „dementuje informacje prasowe, zgodnie z którymi Jugosławia zwróciła się do rządów mocarstw zachodnich z prośbą o dostawy broni".

Jednakże to dementi nikogo nie przekonało. Nawet dziennik faszystowski „Figaro" pisał w tej sprawie: „Mimo dementi Tito wiadomo, że toczą się obecnie rokowania między Francją, USA i Wielką Brytanią odnośnie dostaw wojskowych dla Jugosławii. Przedstawiciel francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził, że sprawa tych dostaw była rozważana i że obecnie wszechstronne rokowania toczą się zgodnie z zobowiązaniami paktu atlantyckiego".

Francuska prasa burżuazyjna — podkreśla Żukow — nie uważa za konieczne liczyć się z sytuacją lokaja Tito. Jedyna rzecz, która interesuje „dobroczyńców", którzy zamierzają ofiarować Tito przestarzałą broń — to sprawa ile w zamian za to otrzymają mięsa armatniego. Jest rzeczą wiadomą, że agresorzy amerykańscy w poszukiwaniu piechoty najemnej oddają pierwszeństwo przede wszystkim Niemcom zachodnim, titowskiej Jugosławii i frankistowskiej Hiszpanii.

Projektowane podpisanie francusko-jugosłowiańskiego porozumienia „handlowego", przewidującego dostawy broni dla Jugosławii — stwierdza Żukow — łączy się bezpośrednio z nieustannymi prowokacjami agentów titowskich przeciwko Albanii, Bułgarii, Węgrom i Rumunii. Jeśli chodzi o Francję — stwierdza Żukow — to jej rola w tej całej haniebnej sprawie jest więcej niż nieprzyzwoita. Występując w roli pośrednika pomagającego uzbrajaniu bandy Tito, Francja przykłada rękę do knowań, nie mających nic wspólnego z zadaniami utrwalania pokoju.

Strajk studentów w Pakistanie

(f) PEKIN (PAP). Dziennik „Pakistan Times" donosi, że we wszystkich uniwersytetach Pakistanu zastrajkowali studenci wydziałów medycznych, żądając podwyższenia płac zarobkowych profesorów i docentów oraz zaopatrzenia zakładów naukowych w niezbędne pomoce i laboratoria.

Strajk studentów wydziałów medycznych spotkał się z wyrazami sympatii ze strony społeczeństwa Pakistanu. W Lahore, Sheihpura i Masanga lekarze i personel sanitarny ogłosili jednodniowy strajk na znak solidarności ze studentami.

Imię Thaelmanna — to symbol walki przeciw faszyzmowi i agresji imperialistycznej

Uroczystości w Berlinie i Hamburgu ku czci Ernesta Thaelmanna

(f) BERLIN (PAP). Dla uczczenia 65 rocznicy urodzin Ernesta Thaelmanna, wodza niemieckiej klasy robotniczej, zamordowanego przez hitlerowców w 1944 roku, odbyło się w Berlinie uroczyste zebranie, zorganizowane przez Komitet Centralny i kierownictwo berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

W prezydium zebrania zasiedli przewodniczący SED Wilhelm Pieck, wdowa po Ernescie Thaelmannie — Rosa Thaelmann oraz członkowie Biura Politycznego SED. Obecni byli również liczni członkowie misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie NRD, z szefem radzieckiej misji dyplomatycznej, ambasadorem Puszkinem na czele.

Sekretarz generalny SED Walter Ulbricht wygłosił referat o życiu i działalności Ernesta Thaelmanna, o jego walce o jedność klasy robotniczej i o pokój.

Imię Thaelmanna — stwierdził m. in. Ulbricht — stało się symbolem ofiarnej i świadomej swych celów walki mas pracujących całego świata przeciwko agresji imperialistycznej i faszyzmowi.

Ernest Thaelmann był zawsze prawdziwym przyjacielem Związku Radzieckiego i podkreślał stale, że Niemcy zdołają przezwyciężyć nękający je kryzys jedynie w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Głębokie zaufanie do ZSRR i do wodza narodu radzieckiego Józefa Stalina, ścisły kontakt z partią bolszewicką przyczyniły się do tego, że Thaelmann stał się wodzem niemieckich mas pracujących, ogromnie cenionym przez klasę robotniczą wszystkich krajów.

Kończąc swój referat, Ulbricht wezwał masy pracujące całych Niemiec, by uczczenie pamięci Thaelmanna połączyły z umacnianiem jedności akcji w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o pokój i o utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec.

*

Wielka manifestacja, zorganizowana przez Komunistyczną Partię Niemiec (KPD), odbyła się w sobotę w Hamburgu. Dla uczczenia pamięci Ernesta Thaelmanna zebrało się tam przeszło 10 tysięcy delegatów z całych Niemiec zachodnich.

Do prezydium zebrania powołani zostali przewodniczący KPD Max Reimann, szereg członków zarządu KPD oraz kierownicy organizacji krajowych tej partii. Ponadto zasiedli w prezydium przedstawiciele poszczególnych rad zakładowych, którzy wyróżnili się najbardziej w walce o pokój. Na ich czele znajdował się Karl Mueller, przewodniczący rady zakładowej „Hasper Huette" oraz inicjator Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Do prezydium honorowego zostali wybrani wódz światowego obozu pokoju — Józef Stalin, Mao Tse-tung, Kim Irsen, Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht, Bolesław Bierut, Maurice Thorez i Palmiro Togliatti.

Komunistyczna Partia Włoch wzywa do utworzenia rządu pokoju

Przemówienie tow. Togliatti'ego na 150-tysięcznym wiecu w Rzymie

(f) RZYM (PAP). W niedzielę odbył się na Placu Św. Jana w Rzymie potężny wiec z udziałem przeszło 150 tysięcy osób, na którym przemawiał — powitany burzą oklasków — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti.

Przemówienie Togliatti'ego poświęcone było głównie wyjaśnieniu apelu Partii Komunistycznej w sprawie utworzenia we Włoszech rządu pokoju.

Demaskując politykę obecnego rządu włoskiego, podporządkowaną całkowicie imperialistom amerykańskim i zmierzającą do rozpętania nowej wojny światowej, Togliatti oświadczył: „Czy władcy ci, którzy ślepo popierają wojenną propagandę sił imperialistycznych i ignorują nawoływania do pokoju płynące ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rzeczywiście sądzą, że krocząc dalej tą drogą aż do udziału w agresywnej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, potrafią poprowadzić za sobą naród włoski? Przywódcy Partii Komunistycznej w pełni świadomi swej odpowiedzialności odpowiadają: Nie, nie potrafią! Świadoma awangarda włoskiej klasy robotniczej a wraz z nią coraz szersze masy ludu pracującego i całego narodu włoskiego nigdy nie zgodzą się na prowadzenie nowej, niesprawiedliwej, agresywnej wojny!" — Słowa Togliatti'ego uczestnicy wiecu przyjęli burzliwymi oklaskami i okrzykami aprobaty.

Wskazując dalej na doniosłe znaczenie utworzenia we Włoszech rządu pokoju Togliatti podkreślił: „Komunistyczna Partia Włoch, jej Kongres, mając poparcie szerokich mas narodu włoskiego, demokratów włoskich i bratniej Partii Socjalistycznej, wezwał do utworzenia we Włoszech rządu pokoju domagając się, aby rząd taki w zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej wystąpił z pokojowymi propozycjami w imieniu Włoch, w imieniu narodu włoskiego. Taka droga jest drogą uratowania Włoch przed grożącą im katastrofą".

W zakończeniu Togliatti podkreślił, że „apel Partii Komunistycznej skierowany jest do wszystkich — do bezpartyjnych, do członków innych partii, do przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Komuniści wzywają ich do zjednoczenia się w obronie pokoju, przeświadczeni, że dojście obecnie do władzy we Włoszech rządu pokoju będzie ważnym wkładem w dzieło uratowania pokoju dla wszystkich narodów Europy i innych części kuli ziemskiej".

Końcowe słowa Togliatti'ego przyjęte zostały przez uczestników wiecu burzą oklasków.

Najlepsze wyniki produkcyjne i pierwsze miejsce we współzawodnictwie zdobyła załoga Radomskiej Odlewni Żeliwa

Wielka uroczystość robotników odlewni żeliwa z całego kraju

(f) Dnia 15 bm. odbyła się w Radomiu uroczystość rozdania dyplomów i nagród załogom i robotnikom tych odlewni, które w pierwszym roku planu 6-letniego osiągnęły najlepsze wyniki produkcyjne. Na uroczystość przybyły delegacje załóg odlewni żeliwa z całego kraju.

Pierwsze miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy, prowadzonym między odlewniami żeliwa całego kraju, zdobyła w roku 1950 załoga Radomskiej Odlewni Żeliwa. Wykonała ona roczny plan produkcji w 115 proc., zwiększyła w ciągu roku wydajność pracy o 18 proc. i poważnie zmniejszyła postoje maszyn. Obok sukcesów produkcyjnych robotnicy Radomskiej Odlewni poprawili wydatnie stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie oraz szeroko rozwinęli współzawodnictwo zobowiązaniowe. Załoga ta zdobyła sztandar przechodni przemysłu odlewniczego.

Drugie miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym zdobyła załoga odlewni w Niekłaniu, woj. kieleckie. Uzyskała ona znaczną poprawę jakości produkcji, zmniejszając o 50 proc. ilość braków produkcyjnych. Trzecie miejsce osiągnęła odlewnia w Końskiem.

W imieniu Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców nagrody przedstawicielom załóg i przodującym robotnikom wręczył tow. Górniak.

Przyjmując dyplomy i nagrody przodownicy pracy: Morawski, Sosiński, Barwicki, Czerwonka, Połeć i Duda podjęli dodatkowe zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Klasy Robotniczej.

Robotnicy przemysłu skórzanego wprowadzają nowe, słuszne normy

(f) Robotnicy zakładów przemysłu skórzanego dokonują obecnie rewizji obowiązujących dotychczas norm pracy i wprowadzają nowe, słuszne mierniki, oparte na dokładnej analizie procesów produkcyjnych.

W Radomskich Zakładach Obuwniczych istniała dotychczas niesprawiedliwa rozpiętość między normami dla robotników pracujących na automatach, a normami robotników, pracujących ręcznie. Mierniki pracy w wydziale automatów były co pewien czas, zależnie od postępu technicznego zmieniane. Tymczasem normy produkcji ręcznej obuwia luksusowego oraz w wydziale tzw. manipulacji mimo poważnych ulepszeń w organizacji pracy, pozostawały prawie takie same. W ostatnim czasie usprawniono tam zaopatrzenie w materiały. Przedtem robotnicy tracili wiele czasu na wykonywanie czynności pomocniczych jak pobranie surowca z magazynu, ważenie go itp. Obecnie surowiec jest dostarczany bezpośrednio do warsztatów. Dzięki temu robotnicy mogą zamiast 80 wykrojów, wykonać z powodzeniem 90.

Wyłoniona spośród robotników specjalna komisja rozpatrzyła wszystkie wnioski robotników, wskazujących na poważne rezerwy produkcyjne, nie wykorzystane dotychczas na skutek złych norm. Komisja ta opracowała nowe, słuszne i sprawiedliwe mierniki dla całej załogi.

„Nowe normy umożliwiają nam wyprodukowanie większej ilości towarów, obniżenie kosztów produkcji — oświadczył na zebraniu załogi Garbarni Nr 1 w Krakowie robotnik Stanisław Marzec. — Unowocześniliśmy swoje kwalifikacje zawodowe, a normy pozostawialiśmy już od długiego czasu niezmienione. Między normą, a naszymi możliwościami produkcyjnymi była wielka różnica. Dlatego musimy normy zmienić, wprowadzić sprawiedliwe i mobilizujące".

Stanisław Marzec wystąpił sam z wnioskiem podniesienia jego normy o 20 proc. Podobne wnioski zgłosiło wielu innych robotników tej garbarni.

Wspólne posiedzenie komisji sejmowych

(f) Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że wspólne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej oraz Bezpieczeństwa Publicznego odbędzie się we czwartek, dnia 19 kwietnia 1951 r. o godz. 10 w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4.

18–21 bm. obrady Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców

(f) Dnia 15 bm. wyjechał do Bukaresztu na posiedzenie Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego sekretarz generalny Zrzeszenia, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Burski.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje m. in. sprawozdanie sekretarza generalnego z działalności Zrzeszenia za okres od lipca ub. roku do kwietnia br., przyjęcie nowych organizacji do Zrzeszenia Zw. Zaw. Włókniarzy: Afryki Południowej, Zw. Zaw. Odzieżowców Ekwadoru i Zw. Zaw. Włókniarzy Urugwaju oraz wyznaczenie terminu i miejsca II Ogólnej Konferencji Delegatów, która wybierze nowe władze Zrzeszenia.

Obrady trwać będą od 18 do 21 bm.

Z ŻYCIA PARTII

Uwagi o pracy egzekutyw komitetów powiatowych

Nowe i ogromne w swych założeniach zadania, które wytyczyło partii VI Plenum KC, stawiają przed instancjami partyjnymi a wśród nich przed komitetami powiatowymi, obowiązek stałego i znacznego podniesienia metod partyjnej pracy kierowniczej.

Życie wskazało na to, że jednym z najbardziej w naszym województwie palących zagadnień stała się konieczność wprowadzenia zasady kolegialnej pracy egzekutyw KP.

Sprawie tej służy m. in. metoda powoływania przez egzekutywy KP doraźnych komisji, do analizowania pracy poszczególnych organizacji podstawowych i komitetów gminnych. Komisja referuje swoją ocenę i wnioski na zebraniu egzekutywy KP. Wszyscy członkowie egzekutywy zapoznają się z materiałami opracowanymi przez komisję na kilka dni przed posiedzeniem egzekutywy.

Niewątpliwie, kolektywna praca wymaga ze strony członków egzekutyw większego wysiłku i wkładu pracy. Nie można już obecnie, jak miało to miejsce dawniej, np. w Komitecie Powiatowym w Lubaczowie zejść się co pewien okres czasu w gabinecie sekretarza i w przeciągu godziny „przedyskutować" najważniejsze bieżące sprawy partyjne. Teraz członkowie egzekutywy muszą starannie przygotowywać się do posiedzenia, dokładnie analizować materiały i w dyskusji występować z konkretnymi wnioskami. Na tym przecież polega kolektywna praca i kolektywne kierownictwo.

Tow Bochorski — I-szy sekretarz KP w Przemyślu stwierdza, że niedawno dopiero zrozumiał istotne znaczenie kolektywnej pracy. Prawie wszyscy członkowie egzekutywy KP uczestniczą w przygotowaniu materiałów, jak i w przebiegu samej dyskusji.

Przyjęła się m. in. praktyka, że poszczególni członkowie egzekutywy zbierają niezależnie od komisji materiały w celu wzbogacenia oceny i dyskusji na posiedzeniach.

Tak było np. z oceną o pracy POM-u w Przemyślu. Bezpośrednia obecność członków egzekutywy w POM-ie pozwoliła ujawnić szereg poważnych braków, o których ocena komisji nie wspominała. Egzekutywa KP stwierdziła, że wnioski komisji opracowane były na podstawie materiałów udzielonych wyłącznie przez dyrekcję, która zainteresowana była bezpośrednio w zamazaniu tak zw. „drobnych" niedociągnięć. Braki w POM-ie wyciągnęli na światło dzienne robotnicy, z którymi członkowie komisji niestety nie raczyli rozmawiać.

O właściwą pracę komisji w terenie

Jednej z przyczyn słabej pracy niektórych komisji należy szukać w lekkim nieraz stosunku komitetów powiatowych do składu osobowego komisji. Dobiera się często ludzi słabo związanych z terenem.

Dobrze zrobił np. Komitet Powiatowy w Krośnie, który stawiając na egzekutywie ocenę pracy Komitetu Gminnego PZPR w Bratkówce z organizacjami masowymi, włączył do komisji między innymi członków partii, przedstawicieli wszystkich organizacji masowych ze szczebla powiatowego, działających na terenie tej gminy. Komisja, pod kierownictwem instruktora wydziału organizacyjnego KP, po kilku dniach pracy w terenie, przystąpiła wspólnie do wypracowania oceny. W ten sposób zebrane i przygotowane materiały umożliwiły egzekutywie KP w Krośnie uogólnić doświadczenia i wypracować wytyczne dla pracy innych komitetów gminnych z organizacjami masowymi.

Obszerne a zarazem ujmujące istotę rzeczy materiały przygotowane przez komisje, stanowią dla egzekutywy niezmiernie ważny instrument ułatwiający właściwe kierownictwo polityczne. Umożliwiają one ustosunkować się do całości pracy danej organizacji partyjnej, ujawnić wszystkie przyczyny niedomagań i trudności. Zła praca komisji zwęża do kilku fragmentów omawiane zagadnienie z życia danej organizacji.

Z takich właśnie powodów nie mogła np. egzekutywa KP w Brzozowie dokonać głębszej i wszechstronnej analizy pracy organizacji partyjnej w ZUS-ie, ponieważ materiały zebrane przez komisję były bardzo powierzchowne i płytkie.

Nie wiele też pomogła egzekutywie KP w Lubaczowie w ogólnym kierownictwie politycznym na wsi, ocena przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC z grudnia ub.r. o zadaniach spółdzielni produkcyjnych i POM-ów — skoro ocenę tę przygotował sam sekretarz KP na kilka godzin zaledwie przed posiedzeniem egzekutywy.

Wyniki pracy komisji w poważnym stopniu uzależnione są od należytego poinstruowania jej o tym co ma robić i jak ma robić. Pewne doświadczenia po tej linii posiadają Komitety Powiatowe w Krośnie i w Jaśle. W Jaśle kierownik wydziału organizacyjnego na cztery tygodnie przed posiedzeniem egzekutywy zwołuje komisję i omawia z towarzyszami szczegółowo zagadnienia, które winna uwzględnić ocena. Członkowie komisji dzielą między sobą pracę i przygotowują na miejscu oraz w terenie materiały.

I tak np. komisja chcąc zebrać materiały dla przygotowania oceny pracy organizacji partyjnej w gazociągach w Jaśle zwołała najpierw zebranie podstawowej organizacji partyjnej, na którym przeanalizowano dokładnie jej osiągnięcia i braki. Członkowie tej organizacji sami w ogniu krytyki i samokrytyki wskazywali na szereg karygodnych niedociągnięć świadczących o lekceważącym stosunku dyrekcji do spraw bytowych robotników (magazynier przez cały okres zimowy nie wydał im ciepłego ubrania ochronnego pomimo, że były one w magazynie). Wskazano również na niedostateczne kierownictwo ze strony Komitetu Miejskiego PZPR w Jaśle, który nie reagował na częste alarmy o stosunkach panujących na zakładzie. Dyskusja na zebraniu dostarczyła komisji niezmiernie ważnego materiału.

Operatywną kontrola wykonania

W wielu wypadkach planowanie pracy egzekutywy KP jest jeszcze mechaniczne. Przyczyna tego leży głównie w braku operatywnej kontroli wykonania, wynikającej z niedostatecznej więzi z terenem.

Dla ilustracji może posłużyć przykład egzekutywy KP w Jaśle, która w miesiącu styczniu omawiała sprawę wzrostu szeregów partyjnych i podjęła odpowiednią uchwałę. W planie egzekutywy sprawa ta miała ponownie być omawiana w miesiącu marcu i znowu dla podjęcia uchwały.

Egzekutywa powinna stale analizować wzrost partii, jej skład socjalny. Ale rola jej przecież nie może polegać na tym, ażeby podejmować w tych samych zagadnieniach kolejne uchwały, których niższe ogniwa partyjne nie realizują — lecz na organizacyjnym zabezpieczeniu realizacji podjętej już raz uchwały.

Stwierdziliśmy, że komitety powiatowe, analizując przebieg akcji w terenie w toku ich realizacji nie doceniają roli dobrze zorganizowanej bieżącej informacji partyjnej. Krótka treściwa i wnikliwa informacja ułatwia operatywną kontrolę wykonania i umożliwia egzekutywie udzielenia na czas pomocy organizacjom partyjnym w przezwyciężaniu trudności.

Wykazały to m. in. ostatnie wybory do partyjnych organizacji na terenie wsi. Na polecenie KW komitety powiatowe analizowały w okresie co tygodniowym informacje o przebiegu akcji wyborczej w terenie. Informacje te umożliwiły wielu komitetom uogólnić dobre doświadczenia i z miejsca usuwać zauważone błędy i wypaczenia.

Szereg komitetów powiatowych, jak Jasło, Gorlice, Krosno wysłuchuje na egzekutywie sprawozdań z działalności poszczególnych podstawowych organizacji partyjnych Tę metodę należy jak najbardziej uogólnić.

Wnioski z naszych dotychczasowych doświadczeń dowodzą, że praca w kierunku podnoszenia roli komitetu powiatowego, jako politycznego kierownika, wiąże się jak najściślej z pogłębianiem jego więzi z komitetami gminnymi i podstawowymi organizacjami partyjnymi. Wymaga to znacznego zwiększenia operatywności w pracy KP. Tylko tą drogą codzienna działalność KP nabierze właściwych rumieńców życia i wypełni się bogatszą polityczną treścią.

ANASTAZY MAJCHRZAK
instruktor Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie

„Odwołać"

— Odwołać!

Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Oławie (woj. wrocławskie) pochylił się nad słuchawką telefoniczną i jeszcze raz powtórzył:

— Odwołać! Jakie tam prezydium, tu jest potrzebna konkretna robota Wszyscy pojadą do Godzikowic. Całe prezydium.

Coraz głośniej, coraz krótszymi zdaniami mówił sekretarz KP. Od czasu do czasu przekładał słuchawkę z ręki do ręki. Czasem słuszność swego stanowiska akcentował na blacie biurka. Pięścią.

Rozmowa się przedłużała.

—...Skończcie te tłumaczenia. Już piąty raz mówicie mi, że co środę są posiedzenia prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Wiem o tym. Zrobicie kiedy indziej. Dziś macie stanowczo i to natychmiast wyjechać na zebranie gromadzkie. Co za ale.

Sekretarz KP odłożył słuchawkę. Długo jeszcze nie mógł się opanować. Niesłychane. Taki brak posłuszeństwa. Żeby tłumaczyć się posiedzeniem prezydium. Też argumenty.

Minęło dobrych kilka minut zanim zdołał się jako — tako uspokoić.

Sekretarz KP w Oławie nie ma zbyt wielkiego przekonania do pracy PRN. O roli, jaką mają odgrywać Rady Narodowe, o ich znaczeniu ma jak widać, pojęcie raczej bardzo mgliste.

Mimo, że jest członkiem Powiatowej Rady Narodowej w Oławie — ani razu jeszcze nie był na jej sesji. Sam się zwolnił z tego zbyt dla niego uciążliwego obowiązku.

O PRN przypomina sobie wtedy, gdy trzeba nagle kogoś wysłać w teren. Wtedy nie widzi żadnych przeszkód: choćby nawet trzeba było zerwać tygodniowe zebranie prezydium.

O PRN przypomina sobie również wtedy, kiedy potrzebne jest auto do jakiegoś nagłego wyjazdu. Wtedy dzwoni do przewodniczącego prezydium z kategorycznym poleceniem:

— Na 11-tą przyślijcie auto!

Jeżeli przewodniczący próbuje oponować, tłumaczyć się jakimś planowanym wyjazdem, budżetem, czy brakiem benzyny, sekretarz kończy krótko:

— O 11-tej przed Komitetem.

Zdarzyło się kiedyś, że przewodniczący zdobył się na akt odwagi. Nie przysłał auta. No i cóż? Sekretarz i tak zabrał auto. Wydał stanowcze polecenie szoferowi PRN ,który miał mniej odwagi od swego przełożonego

A PRN została tego dnia bez auta.

Zostać bez auta to jeszcze nic. W innym powiecie, bo w Jeleniej Górze — Powiatowa Rada Narodowa znalazła się któregoś dnia w gorszym położeniu Została nagle bez dwóch swoich pracowników; jednego z wydziału gospodarki komunalnej, drugiego z wydziału oświaty.

Po parodniowych, gorączkowych poszukiwaniach, kiedy już myślano o ogłoszeniach w gazecie i przetrząśnięciu okolicznych stawów — odnaleziono ich, o dziwo, za biurkiem w Dyrekcji Tramwajów.

Co się okazało? Bez wiedzy Prezydium PRN — Komitet Powiatowy tam ich przeniósł.

Wystarczy tych parę przykładów. Nie wydaje się, żeby to były słuszne metody podnoszenia autorytetu i odpowiedzialności Rad Narodowych.

(wik)

Można dać znacznie więcej niż 24 tys. ton

Mieczysław Mamos
zastępca kierownika wydziału ekonomicznego Komitetu Łódzkiego PZPR

Inicjatywa palaczy Elektrowni „Szombierki", która zapoczątkowuje nowy etap walki o ekonomiczne zużycie węgla, znalazła szeroki oddźwięk wśród załóg kotłowni łódzkich. Palacze naszych zakładów zrozumieli, że nie wystarczy likwidować rzucające się w oczy marnotrawstwo węgla, ale, że należy włączyć to zagadnienie do codziennych planowych zadań, wykrywać nowe możliwości oszczędzania i pod tym kątem analizować pracę każdej kotłowni.

W Łodzi, za przykładem załogi kotłowni zakładów im. Stalina, która zobowiązała się zaoszczędzić w rb, ponad plan 1.500 ton węgla, poszły już prawie wszystkie zakłady.

50 załóg kotłowych, stając do współzawodnictwa o oszczędne spalanie, zobowiązało się zmniejszyć zużycie węgla różnego asortymentu w bieżącym roku o łącznie około 24 tys. ton, wartości blisko 1 miliona złotych, nie licząc sum zaoszczędzonych na transporcie z bocznic kolejowych do zakładów pracy.

74 proc. zobowiązania w 10 dni

Jak przebiega realizacja tych zobowiązań?

Otóż trzeba powiedzieć, że w większości zakładów mimo wielu trudności technicznych, jak brak paromierzy, wodomierzy, a nawet czasami i wag do węgla zobowiązania — jak to wykazali instruktorzy Komitetu Łódzkiego PZPR — są kontrolowane. W niektórych wypadkach zobowiązania zostały poważnie przekroczone.

Na przykład z zobowiązań, podjętych przez palaczy ZPB im. Dzierżyńskiego, wynikało, że w kwietniu powinni oni zaoszczędzić 60 ton groszku i 100 ton miału węglowego. W pierwszej dekadzie miesiąca zaoszczędzono już 22 tony groszku i 98 ton miału, a więc w ciągu 10 dni wykonano 74 proc. zobowiązania miesięcznego.

Palacze z ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej wykonali w marcu 150 proc. swego zobowiązania miesięcznego, zaoszczędzając 35 ton miału A palacze z ZPB im. Marchlewskiego, mimo wielu trudności, zużyli o 271 ton węgla mniej, niż to było przewidziane.

Palacz Miłosz pilnie śledzi strzałkę manometru

Dobrze przebiega realizacja zobowiązań w tych zakładach, gdzie organizacje partyjne potrafiły zmobilizować rady zakładowe i administrację, do walki o każdy kilogram zaoszczędzonego węgla. Trzeba podkreślić, że we wszystkich prawie zakładach palacze wkładają w pracę wiele wysiłku i serca, aby tylko uzyskać dodatkowe ilości cennego paliwa.

Tak np. tow. Kulik w ZPB im. Stalina dba o to, aby cały węgiel spalił się na rusztach, palacz Miłosz z ZPB im. Marchlewskiego uważnie śledzi strzałkę manometru i nigdy nie pozwala na to, aby ciśnienie pary było za niskie lub za wysokie. W wielu zakładach skrócono czas rozpalania kotłów po niedzielnych przerwach, przeprowadzono regulację pracy kotłów w zależności od zapotrzebowania pary przez oddziały produkcyjne itp.

Tam, gdzie węgiel ulatuje z parą

Jednakże mimo tych osiągnięć, jakie przyniósł nam już pierwszy miesiąc współzawodnictwa w oszczędnym spalaniu węgla, mamy jeszcze do zanotowania szereg poważnych braków.

Jakże często jeszcze kotłownie nie zostają uprzedzone, że zapotrzebowanie na parę zostało zmniejszone, wskutek czego wyrzuca się na marne tysiące kilogramów węgla. W wielu zakładach nie doprowadzono również do porządku przewodów parowych, nie uszczelniono pomieszczeń itd.

Na przykład w ZPDz im. Duracza, na skutek niedopasowanych wentyli i innych niedociągnięć, ulatnia się bezproduktywnie około 30 proc. wytworzonej pary, co stanowi bardzo poważne zaniedbanie.

Nie wszędzie jeszcze prowadzi się dostateczną kontrolę wykonania zobowiązań i zdarza się, że poszczególni palacze nie wiedzą nawet ile zaoszczędzili paliwa. Tak na przykład w zakładach im. Stalina, kierownictwo energetyki i ruchu, tłumacząc się tzw obiektywnymi trudnościami, nie przystąpiło w ogóle do kontroli mimo, iż palacze kontrolę taką prowizorycznie sami przeprowadzają.

W niektórych zakładach, jak np. w ZPB im. Harnama, samo przyjmowanie zobowiązań miało charakter mechaniczny i administracyjny, a administracja nie powiadomiła nawet części załogi kotłowni o istotnych możliwościach oszczędnego spalania węgla. Np. starszy palacz tych zakładów Jan Kowalski, uważa, że można oszczędzić znacznie więcej węgla, niż wyliczyło kierownictwo.

Takie wypadki „administrowania" przy podejmowaniu zobowiązań należy nieustępliwie zwalczać.

Tacy, którzy „nie mogą" oszczędzać

Są również jeszcze, nieliczne co prawda, zakłady, które do tej pory nie podjęły zobowiązań. Do takich należą przede wszystkim ZPDz im. Rychlińskiego, gdzie kierownictwo „tłumaczy się" tym, że pobierając wodę bezpośrednio z wodociągu miejskiego, a nie podgrzaną, kotłownia zużywa i tak o wiele więcej węgla, niż to przewiduje norma. I z tego też powodu trudno jest... oszczędzać.

Nie przystąpiły do współzawodnictwa ZPDz im. Głażewskiego, Fabryka Firanek i Koronek im. Hanki Sawickiej.

W ZPB im. Szymańskiego, które zostały wezwane do współzawodnictwa przez palaczy bratnich zakładów im. Waltera, w ciągu blisko trzech tygodni dyrekcja obliczała możliwości oszczędzania paliwa, ale do tej chwili nie zorganizowano ani jednej narady palaczy i nie zasięgnięto ich opinii, co do uzyskania mniejszego zużycia węgla.

Organizacje partyjne, rady zakładowe, dyrekcje tych zakładów nie doceniły wagi zagadnienia i nie potrafiły zmobilizować palaczy, ani pomóc im w walce o oszczędne spalanie węgla.

Centralny Zarząd nie wie...

Do bardzo poważnych niedociągnięć zaliczyć należy także brak zainteresowania się tą sprawą ze strony Centralnych Zarządów. Do tej pory bowiem żadne z komórek energetyki i ruchu nie opracowało konkretnych norm zużycia węgla, co było zalecone w uchwale Prezydium Rządu o oszczędnej gospodarce paliwem jeszcze w ubiegłym roku.

Co prawda, np. CZPWł zorganizował w podległych mu zakładach współzawodnictwo na tym odcinku, jednakże nie potrafiono tam na przykład odpowiedzieć ile węgla konkretnie zaoszczędził znany palacz, inicjator walki o obniżenie zużycia paliwa. tow. Chajt. Podobnie przedstawia się sprawa i w innych Centralnych Zarządach.

Przykłady te świadczą o niefrasobliwości pewnej części kierownictwa technicznego. które nie potrafiło jeszcze całkowicie włączyć się do ogólnokrajowego wysiłku o oszczędną gospodarkę paliwa, do walki podjętej przez palaczy o zmniejszenie zużycia węgla.

Trzeba. aby w zakładach, które opóźniają walkę z marnotrawstwem paliwa lepiej niż dotąd wykorzystywały swe uprawnienia kontroli organizacje partyjne. Administracja powinna otoczyć większą troską i opieką palaczy, pomóc wszystkim robotnikom w walce z marnotrawstwem węgla.

Wtedy załogi kotłowe będą lepiej i szybciej wypełniać i przekraczać swe zobowiązania.

Czyn 1-majowy PGR Chynów

Pracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego Chynów, dla uczczenia 1 Maja zobowiązali się zakończyć 3 dni przed terminem wiosenną akcję siewną, podnieść wydajność pracy o 25 proc. oraz obniżyć koszty własne o 11 proc. Na zdjęciu: brygadzistka traktorowa Pestkówna Bronisława, nagrodzona orderem Sztandaru Pracy omawia z traktorzystami realizację zobowiązań 1-majowych
Foto WAF

Nowa technika i nowa organizacja pracy — wspólnym celem naukowców i racjonalizatorów

Julian Dawidowicz

Huta „Karol" w Wałbrzychu dała w produkcji 1950 roku ponad 30 proc. braków. Miejscowa komisja współpracy racjonalizatorów z naukowcami, zaalarmowana przez klub racjonalizacji i techniki, istniejący przy tej hucie, spowodowała przyjazd do huty prof. Mikołaja Czyżewskiego, specjalisty z zakresu odlewnictwa z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Prof. Czyżewski zbadał sytuację w hucie „Karol" udzielił kilku cennych wskazówek, a następnie przysłał tam swego asystenta. inż. Kobylińskiego.

Inż. Kobyliński brał aktywny udział w naradach wytwórczych. szkolił załogę podczas i po pracy. zainicjował wprowadzenie nowych metod pracy. zorganizowanie brygad produkcyjnych Po kilkunastu dniach intensywnej współpracy naukowca z robotnikami — procent braków w hucie spadł do 2,5.

TOR w Lubaniu przekroczył plan

W czasie spotkania prof. Henryka Kuczyńskiego z racjonalizatorami garbarni w Brzegu Dolnym zastanawiano się nad sposobami usunięcia powstających przy produkcji plam — na skórze miękkiej. W rezultacie długiej. wnikliwej dyskusji i analizy — prof. Kuczyński stwierdził, że przyczyną powstawania plam jest zła produkcja garbników. Wobec tego została zwołana następna narada w zakładzie produkującym garbniki. w której wzięli udział pracownicy garbarni i 7 naukowców z Wrocławia. Na naradzie tej ujawniono błędy w produkcji garbników i ustalono sposoby usunięcia tych niedociągnięć. W ten sposób i braki w garbarni zostały zlikwidowane.

W ubiegłym roku Techniczna Obsługa Rolnictwa w Lubaniu wykonała w lutym 1950 r. zaledwie 20 proc. rocznego planu remontu silników i traktorów. który powinien być wykonany do kwietnia. Zawiadomieni o złym stanie napraw w TOR w Lubaniu. wyjechali tam prof Eugeniusz Kuczyński, prof. Roman Podarecki i inż. Tadeusz Karlica. Wykryli oni wiele błędów technicznych w pracy TOR. stwierdzając m. in., że używa się tam niewłaściwego metalu do produkcji niektórych części do silników. Następnie na naradzie produkcyjnej. naukowcy wyjaśnili robotnikom przyczyny ich niepowodzeń w pracy i. nie ograniczając się do udzielania odpowiedzi na zadawane pytania — udali się do warsztatów, gdzie przykładowo wskazali, jak należy błędy usunąć.

Wykrycie błędów przez naukowców, a następnie przeszkolenie w Politechnice Wrocławskiej instruktorów TOR-u, którzy z kolei uczyli swą załogę — umożliwiło TOR-owi w Lubaniu przedterminowo wykonać plan roczny i wysunąć się na jedno z pierwszych miejsc w Polsce przy wykonywaniu zadań w bieżącym roku.

Jak powstała komisja współpracy

Współpraca racjonalizatorów z naukowcami w woj. wrocławskim, która. jak widać z przytoczonych przykładów, daje dobre wyniki — datuje się od października 1949 r. Zainicjowany wtedy przez Komitet Wojewódzki PZPR zjazd racjonalizatorów i przodowników pracy woj. wrocławskiego przy współudziale naukowców — wyłonił komisję współpracy. Do komisji weszli: profesorowie — Skowroński. Chowaniec i Kocór. racjonalizatorzy — Balibski. Kołacki i Sosna oraz przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych. tow. Sawina.

Do współpracy z komisją zgłosiło się kilkudziesięciu naukowców z Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego. z Naczelnej Organizacji Technicznej. Głównego Instytutu Pracy. Głównego Instytutu Mechaniki oraz wielu członków stowarzyszeń naukowych i inżynierskich.

Już w pierwszym okresie współpracy odbyły się liczne zebrania naukowców z racjonalizatorami i przodownikami pracy w fabrycznych klubach techniki i racjonalizacji, co znacznie wpłynęło na zwiększenie ilości klubów i na ożywienie ich pracy. W 1949 r., przed zorganizowaniem tej współpracy, na Dolnym Śląsku było 48 klubów. po 6 miesiącach od chwili powołania do życia komisji współpracy — liczba klubów wzrosła do 86. po roku — do 230

Jak dalece ożywiła się działalność klubów dzięki współpracy z naukowcami, dowodzą chociażby doświadczenia wrocławskiej fabryki włókienniczej. W styczniu 1950 r. zgłoszono tam 4 wnioski. Dnia 3 lutego odbyło się pierwsze spotkanie racjonalizatorów tego zakładu z naukowcami i już po miesiącu wpłynęło 12 wniosków, a po dwóch miesiącach — liczba ich wzrosła do 27. Jednocześnie prawie w dwójnasób zwiększyła się liczba członków klubu.

Obustronne korzyści

Współpraca naukowców z racjonalizatorami w woj. wrocławskim wykroczyła już daleko poza ramy spotkań w klubach. Do wydziałów i katedr Politechniki Wrocławskiej oraz na prywatne adresy naukowców — masowo napływają pisma i prośby o pomoc w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień technicznych. Naukowcy odpowiadają na listy i wyjeżdżają w teren. by zbadać zagadnienia na miejscu i pomóc usunąć niedociągnięcia.

Tak mocne zacieśnienie więzi między naukowcami a racjonalizatorami — robotnikami. przynosi obustronne korzyści.

Dzięki pomocy naukowców w wielu zakładach pracy pokonało się szybciej powstałe trudności. Współpraca z naukowcami pobudziła racjonalizatorów również do głębszej pracy nad sobą. do rozszerzania wiadomości teoretycznych. Na spotkaniach w klubach niektórzy racjonalizatorzy wygłaszają koreferaty. lub odczyty. jak np. tow. Górski z klubu racjonalizacji i techniki „Zofiówka" w Wałbrzychu. Omówił on zagadnienie propagandy racjonalizatorstwa w zakładach pracy.

Jednocześnie naukowcy poprzez zetknięcie się z żywym tętnem pracy naszych zakładów produkcyjnych — uzyskali aktualną tematykę dla swych prac naukowych

Tak np. w laboratoriach Politechniki Wrocławskiej prowadzi się obecnie badania chemiczne leków. których produkcję rozpocznie przemysł farmaceutyczny. Tematyka prac dyplomowych studentów Politechniki Wrocławskiej jest również ściśle powiązana z realnymi potrzebami zakładów pracy. Np. zagadnienie fabrykacji śrub o wyższej wytrzymałości. ustalenie lejności żeliwa w zależności od zmiennej zawartości krzemu. fosforu i od temperatury. itd — to tematy prac naukowych. które zostały podjęte „na zamówienie" fabryk. Grupy naukowcy rozwiążą te problemy — znajdą one natychmiast zastosowanie

Nowe drogi organizacyjne

Ustalenie współpracy między naukowcami a zakładami pracy — zmusiło komisje współpracy do szukania nowych form organizacyjnych. Zorganizowano więc we Wrocławiu Metodyczny Ośrodek Racjonalizacji Produkcji

Ośrodek ten przystępuje do urządzania własnych warsztatów. w których odbywać się będzie nauczanie racjonalnych metod pracy i sposobów wykonywania operacji. wypraktykowanych przez przodujących robotników. Na tych warsztatach racjonalizatorzy wykonywać będą modele maszyn. automatów. urządzeń własnego pomysłu. usprawniających prace i przechodzić będą teoretyczne szkolenie. Opiekę nad warsztatami Ośrodka objęli naukowcy. którzy będą na miejscu pomagać racjonalizatorom.

Wrocławscy naukowcy i robotnicy-racjonalizatorzy idą po drodze wprowadzania nowej techniki i nowych metod organizacji pracy do naszych zakładów.

Na marginesie

Kłopoty pana Lie

Pan Trygve Lie godnie reprezentuje amerykańskie cele Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ostatnio żywo zainteresował się nowym „niebezpieczeństwem", zagrażającym ludzkości.

„Niebezpieczeństwo" to jest istotnie niezwykłe. Na świecie jest za dużo ludzi. Zdaniem pana Lie — grubo za dużo. A co gorsze, nic nie wskazuje na to, aby ilość ich miała się zmniejszyć. Przeciwnie.

W specjalnym raporcie opublikowanym przez sekretariat ONZ, czarno na białym stwierdza się, że przyrost ludności stanowi poważną groźbę dla przyszłości świata, i że jak tak dalej pójdzie, to ludzie nie będą mieli co jeść.

Nieboszczyk Malthus doczekał się godnych następców. Zresztą nie tylko on. Hitler był tego samego zdania i nawet w miarę swych możliwości starał się przyczynić do zmniejszenia zaludnienia. Sterylizacja to także jego wynalazek. Pan Lie ma się na kim wzorować.

Opiera się on zresztą na opiniach „uczonych" amerykańskich, którzy już dawno biją na alarm, że robotnicy mnożą się stanowczo za szybko. Jeszcze gorzej wygląda sprawa narodów azjatyckich. No, bo co sobie myślą na przykład ci niegrzeczni Chińczycy. To nieprzywoite z ich strony, że stanowią 495-milionowy naród, nie uznający w dodatku amerykańskiego stylu życia. Stany Zjednoczone mają z nimi tyle kłopotu. Powinni zrozumieć, że należałoby przynajmniej o połowę zmniejszyć swą ludność, do czego Amerykanie chętnie by się przyczynili. Pan Lie także pragnie im szczerze w tym dopomóc.

Sekretarz ONZ nie ogranicza się zresztą tylko do ostrzeżeń. Ze swej strony stosuje już odpowiednie „środki zaradcze". Prowadzi mianowicie rozmowy z czołowymi podżegaczami wojennymi, którzy przecież dążą do tego samego celu. Wojna ma „zbawienny" wpływ na zmniejszenie liczby ludności, a wcale nie przeszkadza robieniu dobrych interesów

Tito, kat narodów Jugosławii, jest w tym wypadku człowiekiem „opatrznościowym". Wspaniale nadaje się do organizowania prowokacji, zmierzających do rozpętania „zbawiennej" wojny Zapewne te perspektywy miał na myśli Trygve Lie kiedy po udekorowaniu go w tych dniach najwyższym odznaczeniem titowskim, oświadczył w Belgradzie: „Było to jednym z najważniejszych wydarzeń w moim życiu"

Czy tylko panu Lie nie wpadło na myśl przypadkiem, że ci którym zamierza ofiarować sterylizację, albo śmierć w przygotowywanej wojnie, odrzucą tak „ponętne" propozycje i poradzą mu by wypróbował najpierw na sobie te środki „uszczęśliwienia" ludzkości?

(ZETOS)

Zobowiązania 1-majowe betoniarzy warszawskich

Załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 5 budująca osiedle Ochota w Warszawie dla uczczenia 1 Maja postanowiła wykonać plan przed terminem i zaoszczędzić 50.000 zł. Na zdjęciu: Kazimierz Jeżycki — betoniarz, wyrabiający 200 proc normy
Foto J. Tymiński CAF

VI zjazd KP(b) Estonii

(d) MOSKWA (PAP). W Tallinie odbył się VI zjazd KP(b) Estonii. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz KC KP(b) Estonii — I. Kebin. Mówca wskazał na poważne sukcesy osiągnięte przez naród estoński we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Produkcja przemysłowa wzrosła poważnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Dokonano poważnej pracy nad socjalistyczną przebudową rolnictwa. W Estońskiej SRR kolektywizacja gospodarstw rolnych została zakończona. Młode kołchozy notują już poważne osiągnięcia w rozwoju swej gospodarki.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz. Wśród ogromnego entuzjazmu uczestnicy zjazdu uchwalili tekst listu powitalnego do Stalina. Na plenum KC, które odbyło się po zjeździe, pierwszym sekretarzem KC KP(b) Estonii został wybrany — I. Kebin, drugim sekretarzem — W. Kosow, sekretarzami zostali wybrani — D. Kuzmin, L. Lenoman, S. Deriabin i W. Kuzik.

Uroczyste otwarcie Akademii Nauk Tadżyckiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). — W stolicy Tadżyckiej SRR — Stalinabadzie, odbyło się uroczyste otwarcie Akademii Nauk Republiki Tadżyckiej.

Uroczyste posiedzenie pierwszej sesji Akademii Nauk Tadżyckiej SRR zagaił przewodniczący Rady Ministrów Tadżykistanu, D. Rasułow. Wśród powszechnego entuzjazmu do honorowego prezydium wybrani zostali członkowie Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Następnie odczytano uchwałę prezydium Rady Najwyższej Tadżyckiej SRR, Rady Ministrów Tadżyckiej SRR i KC KP(b) Tadżykistanu o założeniu Akademii Nauk Tadżyckiej SRR, której siedziba znajdować się będzie w Stalinabadzie.

Referat o rozwoju nauki w Tadżykistanie i zadaniach Akademii Nauk Tadżyckiej SRR wygłosił akademik — E. Pawłowski. Członek Akademii Nauk ZSRR. Nikitin, w imieniu prezydium Akademii Nauk ZSRR przekazał uczonym Tadżykistanu gorące pozdrowienia oraz życzenia owocnej pracy.

Zebrani, wśród burzliwych oklasków uchwalili tekst listu powitalnego do Józefa Stalina. Obrady pierwszej sesji Akademii Nauk Tadżyckiej SRR trwać będą 3 dni.

15.500 własnych domów mieszkalnych wybudowali w rb. robotnicy sowchozów ZSRR

(d) MOSKWA. (PAP). W sowchozach Związku Radzieckiego na szeroką skalę prowadzone są prace nad budową nowoczesnych domów mieszkalnych dla pracowników sowchozów.

W br. zostanie oddanych do użytku około 450.000 m. kw. powierzchni mieszkalnej. Koszty budowy nowych domów pokrywa administracja sowchozów. Buduje się również wiele nowych szpitali, ambulatoriów, szkół, klubów itp.

W ciągu roku ub. robotnicy sowchozów wybudowali ponad 15.500 własnych domów mieszkalnych.

Polacy we Francji w obronie granicy na Odrze i Nysie

(a) PARYŻ (PAP). We wszystkich ośrodkach polskich trwa akcja zbierania podpisów pod apelem Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie. W Sallaumines zebrano dotychczas wśród 500 rodzin polskich 1.300 podpisów. Kilkadziesiąt podpisów złożyli również Francuzi. Komitet Obrony Granicy na Odrze i Nysie, utworzony w XIX dzielnicy Paryża, przesłał na ręce zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rezolucję, domagającą się jak najszybszego podpisania Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i stwierdzającą, że granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalna.

Młodzieżowy komitet Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie, istniejący w okręgu paryskim, zaapelował do wszystkich młodych Polaków we Francji, aby zbierając podpisy pod apelem, prowadzili jednocześnie akcję na rzecz podpisania paktu pięciu mocarstw.

Bezrobotni Brestu nie chcą budować baz wojennych USA mimo szantażu władz

(d) PARYŻ (PAP). Władze francuskie cynicznie wykorzystując ciężką sytuację materialną bezrobotnych w Brest zaproponowali im, by wzięli udział w budowie lotnisk dla amerykańskiego lotnictwa w Alpach. Władze zagroziły, że zaprzestaną wypłaty zasiłków, jeśli bezrobotni nie zgodzą się przyjąć tej „nęcącej" propozycji. Jednakże bezrobotni nie ulękli się tych gróźb. Delegacje bezrobotnych udały się do prefektury i złożyły protest przeciwko tego rodzaju próbom złamania woli ludzi, którzy kategorycznie odmawiają budowy lotnisk dla Amerykanów.

Samolot amerykański naruszył granicę powietrzną Indii

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że w dniu 29 marca nad Delhi pojawił się tajemniczy samolot, którego — jak oświadczył rzecznik sztabu lotnictwa indyjskiego — nie udało się rozpoznać.

Dziennik „Shadhinata" podał w dniu 13 bm. do wiadomości, że „nieznanym samolotem, który niedawno przeleciał nad Delhi, okazał się samolot amerykański. Samolot ten wystartował z jednej z baz w Pakistanie i naruszył granice Indii"

W obronie ofiary rasizmu amerykańskiego

(f) PARYŻ (PAP). — We Francji wzmaga się fala protestów przeciwko zapowiedzianej przez władze USA egzekucji Murzyna McGee.

Delegacja składająca się z 40 dziewcząt okręgu paryskiego udała się do ambasady Stanów Zjednoczonych, protestując przeciwko planowanej nowej zbrodni. W ambasadzie złożyły protest również delegacje dziewcząt z liceum Jules Ferry oraz związku dziewcząt francuskich okręgu Sekwany.

Aktorzy, reżyserzy i personel administracyjny „Teatru Niezależnego" w Paryżu wystosowali depeszę protestacyjną do ambasady USA. Do akcji protestacyjnej przyłączyło się wiele osobistości, m. in. pisarz Guillaume.

Ludność Japonii domaga się zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego

(a) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w Japonii rozwija się coraz szerzej ruch na rzecz zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego. Na wyspie Kiusiu członkowie związku zawodowego górników w Takamacu zebrali przeszło 4 tysiące podpisów pod petycją, żądającą zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego. W mieście Kacuki (prefektura Fukuoka) powstał komitet walki o wszechstronny traktat pokojowy, do którego weszli przedstawiciele różnych warstw ludności.

Ruch na rzecz zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego objął również wieś japońską. Na wspólnym zebraniu mieszkańców 4 wsi w prefekturze Gifu przyjęto uchwałę, domagającą się zawarcia takiego traktatu i rozpoczęto akcję zbierania podpisów wśród chłopów pod odpowiednią petycją.

Dnia 12 kwietnia 1951 roku zmarł

Stanisław Koter

Poseł na Sejm Ustawodawczy R.P.
Cześć jego pamięci

MARSZAŁEK
SEJMU USTAWODAWCZEGO R.P

Powiększenie bazy paszowej – podstawowym warunkiem szybkiego rozwoju hodowli

Na obszarze 70 tys. ha łąk i pastwisk przeprowadzimy w br. melioracje
41 tys. ha zostanie uprawionych i podsianych trawami

(f) Jak wykazuje przeprowadzony w końcu ub. r. spis powszechny, w ciągu zaledwie 4 lat pogłowie bydła rogatego zwiększyło się o 85 proc. i sięga już prawie stanu przedwojennego, a pogłowie trzody chlewnej i owiec wzrosło trzykrotnie. W dążeniu do zapewnienia dalszego, szybkiego rozwoju hodowli, państwo zwraca szczególną uwagę na rozszerzenie bazy paszowej.

Co roku ogromne sumy przeznacza się na zmeliorowanie i zagospodarowanie łąk i pastwisk. Prace nad melioracją i zagospodarowywaniem użytków zielonych koncentrowały się głównie w województwach: warszawskim, białostockim, lubelskim i bydgoskim, które są najlepiej przystosowane do rozwinięcia hodowli na wielką skalę. W r. ub. np. zmeliorowano ok. 60 tys. ha łąk i pastwisk; a prawie połowę tego obszaru uprawiono i podsiano trawami, co przyczyniło się do wzrostu wydajności siana z 1 ha łąk i pastwisk średnio o 30 — 40q. Prace, zmierzające do stworzenia wielkich pastwisk dla wypasów bydła rozpoczęto również na Ziemi Lubuskiej, na Żuławach Szczecińskich, Gdańskich i Olsztyńskich.

W b. r. przewiduje się dalsze rozszerzenie baz paszy zielonej. Już w najbliższych dniach rozpoczną się w całym kraju ogromne prace melioracyjne na obszarze 70 tys. ha łąk i pastwisk. Niezależnie od tego przeprowadzać się będzie uprawę zmeliorowanych już 41 tys. ha użytków zielonych.

Poza rozbudową baz paszy zielonej co roku dostarcza się hodowcom znacznych ilości pasz treściwych. Poważnym ułatwieniem dla hodowców są również kredyty przydzielane na budowę silosów do konserwowania pasz zielonych.

Spółdzielcy polscy ostro protestują przeciwko haniebnej decyzji reakcyjnego kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego

(f) W niedzielę, dn. 15 bm. w dziesiątkach miast, miasteczek i wsi odbyły się wiece członków spółdzielni, protestujących przeciwko próbom usunięcia przedstawicielstwa 6 milionów spółdzielców polskich z Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Uczestnicy wieców ostro potępili kwestionowanie praw spółdzielców polskich przez reakcyjne kierownictwo MZS, które pragnie w ten sposób rozbić jedność milionowych rzesz spółdzielców na całym świecie, walczących o trwały pokój.

W odpowiedzi na bezprawny akt przywódców MZS wskazywano na wspaniałe warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce Ludowej i na szeroką rozbudowę samorządu członkowskiego. Na wielu wiecach padały konkretne zobowiązania podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów i usprawnienia obsługi mas pracujących przez placówki spółdzielcze.

„Chcemy zwrócić uwagę przywódcom MZS — głosi rezolucja uchwalona na wiecu w Lublinie — że Lubelska Spółdzielnia Spożywców, która istnieje od roku 1913, nigdy nie miała takich możliwości rozwojowych, nigdy bardziej niż dzisiaj nie służyła masom". W odpowiedzi na bezprawną decyzję podjęto szereg zobowiązań. Wszyscy członkowie komitetów członkowskich przy sklepach LSS zobowiązali się m. in. do dnia 1 maja zwerbować nowych członków spółdzielni.

Na potężny wiec delegatów 56.000 spółdzielców Chorzowa przybyły m. in. liczne delegacje górników i hutników. „Masowe wstępowanie do spółdzielni — najlepszym dokumentem naszego protestu" — głosiły liczne transparenty.

W uchwalonym na wiecu liście do spółdzielni spożywców Anglii, spółdzielcy chorzowscy apelują o współdziałanie w celu zrewidowania stanowiska Komitetu Wykonawczego MZS.

Przemawiając do przedstawicieli wielotysięcznych mas spółdzielców Krakowa, członek Powszechnej Spółdzielni Spożywców — Rudzik stwierdził, że uchwała w sprawie wykluczenia spółdzielczości polskiej z międzynarodowej organizacji jest „wyrazem nacisku anglo-amerykańskiego imperializmu na reakcyjną część kierownictwa MZS, która obawia się sukcesów postępowej spółdzielczości, broniącej pokoju i walczącej o sprawiedliwość społeczną".

Ostro protestowano przeciwko bezprawnej uchwale MZS na zebraniach w ponad 100 miejscowościach woj. krakowskiego, na wiecu w Gdyni i przeszło 60 miejscowościach woj. gdańskiego oraz w szeregu miast powiatowych Lubelszczyzny.

Setki koncertów, wieczornic i występów zespołów amatorskich w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej

(f) Z całego kraju napływają dalsze wiadomości o przebiegu otwarcia Festiwalu Muzyki Polskiej.

Na terenie Łodzi i woj. łódzkiego pierwszy etap Festiwalu Muzyki Polskiej zainaugurowany został koncertem orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją B. Wodziczki i z udziałem pianistki Barbary Hesse - Bukowskiej.

W dniu rozpoczęcia Festiwalu Muzyki Polskiej w kilkunastu miejscowościach woj. łódzkiego odbyły się wieczornice i koncerty świetlicowych zespołów wokalnych, instrumentalnych i tanecznych Związku Samopomocy Chłopskiej. W siedmiu miastach woj. łódzkiego Liga Kobiet zorganizowała koncerty swoich zespołów chóralnych.

ORZZ w Łodzi organizuje w ramach Festiwalu wielki koncert zespołów świetlicowych z udziałem świetlicowych chórów łódzkich.

*

Na otwarcie Festiwalu w woj. szczecińskim odbył się w sali MRN w Szczecinie koncert poświęcony twórczości Zygmunta Noskowskiego.

W koncercie udział wzięły: orkiestra symfoniczna Robotniczego Towarzystwa Muzycznego w Szczecinie pod dyr. Mariana Obsta oraz chóry Związku Kół Śpiewaczych. Koncert ten powtórzony został na poranku dla młodzieży szkół muzycznych w Szczecinie.

Jednocześnie w szeregu miast i gmin województwa odbyły się koncerty festiwalowe chórów związkowych i świetlicowych.

Program koncertu symfonicznego w Bydgoszczy, inaugurującego Festiwal Muzyki Polskiej na Pomorzu, obejmował m. in. koncert fortepianowy F-moll F. Chopina, I koncert fortepianowy Różyckiego, uwerturę do opery „Leszek Biały" J. Elsnera oraz prawykonanie suity symfonicznej młodego pomorskiego kompozytora Floriana Dąbrowskiego.

*

W ramach pierwszego etapu Festiwalu odbył się w Poznaniu staraniem ORZZ koncert z udziałem zespołów wokalnych, instrumentalnych i tanecznych Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, Zw. Zaw. Kolejarzy, Prac. Finansowych, Prac. Pocztowych oraz Prac. Instytucji Społecznych.

Przegląd prasy

Dwie ojczyzny tow. Dudzicza

Budując Polskę socjalistyczną każdym dniem naszej pracy zacieramy ślady dawnej, burżuazyjnej Polski, kraju zacofania, bezrobocia i nędzy mas pracujących. Rośnie nowe młode pokolenie, które nigdy nie zazna już krzywd ustroju obszarniczo - kapitalistycznego.

Cennym materiałem obrazującym głębokie zmiany, jakie zaszły w narodzie i w położeniu klasy robotniczej są wspomnienia starych robotników. „Trybuna Robotnicza" (Nr 99) zamieszcza jedno z takich wspomnień, napisane przez obecnego przodownika pracy z huty „Sosnowiec" tow. Jana Dudzicza. Wspomnienie to przedrukowujemy poniżej.

Gdy patrzę na kominy mojej huty, to myślę, że z tych kominów dymi się tak, jak dawniej — za kapitalistów — a przecież inaczej. Za Polski sanacyjnej marzył nam się chleb i Polska bez kajdan kapitalistycznych.

Miałem siedem lat, jak stałem się niewolnikiem kułaka — ojciec i matka byli przez całe życie kułackimi parobkami.

Jadłem zgniłe kartofle z barszczem bez okrasy. Od świtu do nocy pracowałem za 15 kopiejek. Spałem w oborze. Często myślałem, dlaczego tak jest, że w naszej pięknej ojczyźnie, gdzie są takie bogactwa i pola i lasy — jest tak niedobrze ludziom, którzy nie mają nic więcej, prócz swoich rąk do pracy i łachmanów na grzbiecie. Kochałem wtedy tylko góry, lasy, rzeki i pola, piosenki wsiowe i opowiadania o bohaterach, co z panami wojowali i bronili biednych chłopów. Nienawidziłem kułaków i dziedziców, zaborców, ciemiężycieli i kapitalistów. Nienawidziłem, ale nie wiedziałem co i jak trzeba robić, aby na świecie była sprawiedliwość, żeby nie było krzywdy i nędzy.

Jak podrosłem, towarzysze z KPP nauczyli mnie rozumieć to, czego nie rozumiałem dawniej. Nauczyli mnie, że trzeba się bić o wyzwolenie mas pracujących spod jarzma kapitalistycznego. Nauczyli mnie kochać i służyć ojczyźnie w taki sposób, aby bić się o jej wyzwolenie spod „swoich" i obcych kapitalistów. Od 1926 roku w szeregach KPP uczyli mnie pojmować, co to jest naród i ojczyzna. Mówili mi towarzysze: — zaciśnij, Janek, zęby i wytrwaj. Z posterunku nie schodź. Nasz czerwony sztandar zatknięty jako zwycięski nad Zagłębiem i Śląskiem, nad Łodzią, nad wszystkimi miastami i wsiami, a w Warszawie posadzimy przy władzy robotników z kopalń, fabryk i hut.

I wtedy, jeszcze mocniej kochałem swoją ojczyznę, tę — co z niewoli się wyrwała i tę, której jeszcze nie było, a dzisiaj już jest nasza — nasza, socjalistyczna.

Gdy myślę o przeszłości, to zaraz mi się przypomina najgorsze z całego życia. I moja praca ładowacza w kop. „Piaski", a potem „Renard" i bezrobocie, głód, poniewierka. Przypomniały mi się kamieniołomy w Zagnańsku — nazywaliśmy je katorgą, w której byliśmy „dobrowolnie" za dwa złote dziennie, bo tyle nam zostawało po strąceniach przymusowych składek. I mieszkanie mi się przypomina na Górniczej w Sosnowcu — mała klitka na poddaszu. Mieszkały nas tam dwie rodziny na kupie. Mój współlokator Wincenty Zawadzki musiał dać kamienicznikowi krowę za wynajęcie tego strychu. A współwłaściciele kopalni zajmowali w pałacu po 15 i więcej pokoi. Kiedy sobie to wspominam, to tak jakbym widział jakiś bardzo długi film, a na filmie policję z pałkami i karabinami. Manifestacje bezrobotnych i ich trupy na ulicach zagłębiowskich miast. Długie ogonki bezrobotnych przed pośrednictwem pracy. Dzieci obdarte i brudne, bez opieki i szkoły. A nad tymi obrazami — to tak jakby czarną chmura się przesuwała i zakrywała słońce, aż mroczno było na ziemi.

Gdy po szynach przetacza się tramwaj, wiozący nas do huty, to przypomina mi się taki wiersz Majakowskiego — na akademii słyszałem: „Tramwaje skręcały na most przy giserni już za socjalizmu".

Nasze tramwaje wiozą nas do socjalistycznej huty. W tej hucie byliśmy niewolnikami kapitalistów. A teraz ja i towarzysze pracy jesteśmy jej gospodarzami. Jestem gospodarzem, bo przy kole rozpędowym, które ciągnie główną transmisję, z mojej woli i starania założono zabezpieczenia ochronne broniące życia smarowników. Jestem gospodarzem, bo chcę i robię więcej niż przewiduje moja norma. Jestem gospodarzem, bo jak bym nim nie był — to na placu gniłyby dotąd rzucone niedbale rolki papy. Zauważyłem, zameldowałem organizacji partyjnej i marnotrawstwo ukrócono. Ja i moi towarzysze to gospodarze nowej Polski.

Wkrótce w nowych halach staną radzieckie, socjalistyczne maszyny i pomogą nam budować socjalizm. Dawniej w tej hucie głos podnosił na robotnika kapitalistyczny lokaj, ubliżał, wyrzucał z pracy, obcinał zarobki i wstrzymywał wypłatę. Teraz tu rządzą organizacja partyjna i Rada Zakładowa w imieniu całej załogi i narodu. Dawniej umacniała się tu siła kapitalistów, siła terroru, faszyzmu i wojny. A dziś — każdy kilogram żelaza i stali przemienia się w naszych rękach w siłę klasy robotniczej, w dobro nasze, lepszą przyszłość.

I dlatego, jak myślę o naszej hucie, to tak jak myślę o swoim domu i rodzinie, mieszkającej teraz w ładnym dwupokojowym mieszkaniu. Jak ta huta będzie coraz większa, wspanialsza, a załoga coraz lepsza i bardziej świadoma — to w moim domu i rodzinie będzie lepiej, wygodniej i radośniej. Jestem już niemłody. Życie było ciężkie. Poniewierki nie mogę zapomnieć. Ale jest mi coraz weselej żyć na świecie. Rozrasta się moja huta, pięknieje, coraz lepiej jest w niej pracować i weselej. Tak jak ona — rośnie cała Polska. Opowiem o tym towarzyszom w Czechosłowacji, jak pojadę tam na wczasy. Niech się cieszą, bo ich praca i nasza praca — budują jedno: — socjalizm.

*

Miałem dwie ojczyzny. Jedną — w której cierpiałem nędzę i poniewierkę i drugą, o której marzyłem i o którą walczyłem. Dziś mam jedną ojczyznę. Tę o której marzyłem. War to dla niej żyć, dla niej pracować i walczyć nie szczędząc trudu. Wybrałem w służbie dla niej najprostszą drogę. Jestem i będę przodownikiem pracy.

TPPR w woj. gdańskim organizuje wieczory dyskusyjne i literackie

(f) Przeprowadzane na Wybrzeżu wybory do terenowych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej znacznie wzmogły aktywność blisko 200 tys. członków tej organizacji.

Przy wielu kołach TPPR powstają kluby, w których urządzane są wieczory dyskusyjne i literackie, mające na celu popularyzację osiągnięć radzieckich we wszyskich dziedzinach życia.

W Kościerzynie klub tego rodzaju urządzili członkowie TPPR własnymi środkami, dbając o jego estetyczny wygląd i zaopatrzenie w bibliotekę, aparat radiowy, wykresy itp.

Do ożywienia pracy w kołach TPPR przyczynia się wydatnie współzawodnictwo prowadzone pomiędzy poszczególnymi zarządami Towarzystwa.

Nowe pomysły racjonalizatorskie

(f) Robotnicy z zakładów przemysłu miejscowego w Opolu opracowali od stycznia do połowy kwietnia br. 30 cennych pomysłów racjonalizatorskich.

M. in. robotnik z fabryki obuwia w Korfantowie — Olkiewicz skonstruował specjalny przyrząd do cięcia skóry, który umożliwił zaoszczędzenie ok. 600.000 zł. Mechanik z Fabryki Maszyn Rolniczych „Siew" w Brzegu — Sałaszewski sporządził zaciski do maszyn wyrabiających sita. Pomysł ten zwiększy produkcję sit 5-krotnie.

Uruchomienie amplifikatorni radiowęzła w Szczecinie

(f) W Szczecinie uruchomiono nową amplifikatornię radiowęzła Polskiego Radia, która będzie obsługiwać niemal 3 tys. głośników zainstalowanych w Szczecinie i pobliskich miejscowościach.

Do przedterminowego uruchomienia radiowęzła poważnie przyczyniła się młodzieżowa brygada — pracująca pod kierownictwem Bogusława Giery, która przez 15 dni wykonała instalacje wszystkich urządzeń.

PTTK wytycza nowe szlaki turystyczne

(a) Pragnąc stworzyć dla świata pracy nowe atrakcyjne szlaki w najbliższych okolicach górskich Krakowa, Komisja Turystyki Górskiej PTTK opracowała szczegółowy plan uwzględniający nowe szlaki w rejonie Myślenic, Suchej, Lanckorony, Andrychowa, Skawiec. Bochni, Tymbarku i innych miejscowości.

Ostatnio przystąpiono do odnowienia istniejącej sieci szlaków. Zamierza się ukończyć znakowania najpóźniej w czerwcu, tj. przed pełnym sezonem letnim.

Popularne wydawnictwa rolnicze w spółdzielniach gminnych

(a) „Dom Książki" w celu ułatwienia rolnikom nabycia potrzebnych książek o pracach wiosennych w polu oraz o hodowli zwierząt i ptactwa, zaopatrzył w następujące tanie i popularne książki fachowe wszystkie punkty sprzedaży książek w spółdzielniach gminnych:

Bolina — Technika uprawy trwa — wyd PIWR — zł 3.40; Borman — Krótkie wiadomości o chowie świń — PIWR — zł 0.90; Hulewicz — Uprawa okopowych roślin pastewnych — wyd PIWR — zł 1.20; Janiacki K. — Uprawa zielonek pastewnych — wyd. PIWR — zł 1.20; Kwiatkowski — Jak uzyskać dobre siano — wyd. PIWR — zł 1.20; Lewandowski — Wychów i użytkowanie bydła — PIWR — zł 1.20; Lityński — Zapobieganie chorobom drobiu — PIWR — zł 2.85; Pająk — Wychów cieląt — PIWR — zł 2.10; Tymowska — Trwałe łąki — PIWR zł 1.20; Tymowska — Nasiona warzyw — wyd. PIWR — zł 0.90; Wamże — Sadownictwo — wyd Czyt. — zł 1.05; Wiliams — Uprawa trwałych użytków zielonych — wyd. PIWR — zł 1.20; Zaliwski — Krzewy owocowe — wyd PIWR — zł 4.20.

Ponadto we wszystkich placówkach zajmujących się sprzedażą książek, można nabyć wiele innych pożytecznych wydawnictw, które stanowią dużą pomoc w pracy dla rolników.

Konkurs prasowy komitetu akcji „Dnia lasu"

(f) Główny komitet akcji „Dnia lasu", w porozumieniu z Zarządem Głównym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wzorem lat ubiegłych ogłasza otwarty konkurs prasowy na artykuł, pogadankę, słuchowisko lub inny utwór prasowy, względnie radiowy na temat zadrzewień przydrożnych, przywodnych i parkowych, oszczędności drewna, zalesiania nieużytków, opieki nad lasami, podniesienia stanu zieleni wysokiej w Warszawskim Zespole Miejskim, ewentualnie inny temat z dziedziny leśnictwa.

Utwór musi być opublikowany w jednym z dzienników lub czasopism, względnie wygłoszony przez radio w czasie od 15 kwietnia do 15 czerwca 1951 r. Utwór powinien być podpisany kryptonimem, pseudonimem, lub zaopatrzony godłem autora.

Egzemplarz czasopisma z opublikowanym artykułem, względnie maszynopis utworu radiowego, poświadczony przez rozgłośnię Polskiego Radia (z podaniem daty wygłoszenia), należy nadesłać w terminie do dnia 30 czerwca 1951 r. pod adresem: Główny Komitet Akcji „Dnia lasu", Warszawa, ul. Wawelska 52-54, z zaznaczeniem „Konkurs Prasowy". Jednocześnie należy przesłać w zaklejonej kopercie imię i nazwisko autora oraz dokładny adres.

Za najlepiej opracowane artykuły Główny Komitet Akcji „Dnia lasu" przyznaje 15 nagród pieniężnych w wysokości:

1 nagroda	I		2.000 zł
2 nagrody	II	po	1.500 „
4 nagrody	III	„	800 „
8 nagród	IV	„	500 „

Wynik konkursu zostanie ogłoszony w dniu 1 sierpnia 1951 r. w prasie i przez radio.

W kopalni „Prezydent"

W kopalni „Prezydent" w Chorzowie zatrudnione są kobiety, które wykonują lekkie prace pomocnicze, przygotowując się jednocześnie do samodzielnej pracy w górnictwie. Na zdjęciu: Małgorzata Lelin w chwili wydawania górnikom narzędzi

Foto WAP

Ludność Wrocławia i Wałbrzycha obchodziła 6 rocznicę wyzwolenia

(f) W przypadającą dnia 15 bm. szóstą rocznicę wyzwolenia Wrocławia spod jarzma hitlerowskiego ludność miasta zamanifestowała gorące uczucia wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej oraz złożyła hołd poległym w walkach wyzwoleńczych żołnierzom radzieckim i polskim.

W godzinach porannych delegacje robotnicze wszystkich zakładów pracy złożyły wieńce i naręcza kwiatów na mogiłach bohaterów walk wyzwoleńczych. W godzinach wieczornych odbyła się w sali Teatru Polskiego uroczysta wspólna sesja Wojewódzkiej, Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej. Na sesję przybyli przodownicy pracy, przedstawiciele świata kulturalnego oraz Wojska Polskiego. Przybył również entuzjastycznie witany przedstawiciel bohaterskiej Armii Radzieckiej, który przekazał ludności miasta gorące pozdrowienia w imieniu żołnierzy radzieckich i narodu radzieckiego.

Również górnicza ludność Wałbrzycha wyraziła w szóstą rocznicę wyzwolenia miasta, przypadającą w dniu 14 bm., swą gorącą wdzięczność dla Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki oraz zamanifestowała swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

W walce o racjonalną gospodarkę paliwami płynnymi, olejami i smarami

(f) W ostatnim okresie przeprowadzono w licznych zakładach gospodarki uspołecznionej inspekcje, które wykazały, że gospodarka paliwami płynnymi, olejami i smarami nie wszędzie jeszcze stoi na właściwym poziomie.

Jak stwierdzili inspektorzy, najczęściej zdarzającym się błędem w gospodarce smarami i olejami jest fakt używania ich niezgodnie z przeznaczeniem, a więc stosowanie olejów najwyższych gatunków do smarowania maszyn lub urządzeń, które oliwić można z równym powodzeniem smarami gorszego gatunku. Duże straty powoduje również fakt, że zużyte smary i oleje wysokogatunkowe używane są po raz drugi do smarowania mniej precyzyjnych maszyn. Tymczasem powinny one być przekazane do rafinerii, gdzie mogą być oczyszczone i całkowicie zregenerowane.

Niewłaściwie odbywa się często magazynowanie zużytych olei i smarów, które niezależnie od gatunków zlewane są do jednego wspólnego naczynia. Stwarza to dla rafinerii poważne trudności, i jest przyczyną poważnych strat przy oczyszczaniu, przekraczających niejednokrotnie 30 proc. ogólnej wagi dostarczonego oleju.

W wielu wypadkach stwierdzono również, iż maszyny bywają smarowane zbyt obficie.

Przeprowadzone inspekcje przyczynią się niewątpliwie do usunięcia istniejących błędów i usprawnienia gospodarki paliwami płynnymi, olejami i smarami, zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, stwierdzającą konieczność jak najdalej idących oszczędności w tym zakresie.

200 tys. złotych oszczędności rocznie przyniesie wykorzystanie pyłu z tarcz ściernych

(a) Pracownicy Fabryki Tarcz Ściernych w Grodzisku Mazowieckim — M. Pluciński, R. Baron i Fr. Czech, wykorzystali pył, powstający przy obróbce tarcz ściernych, do wyrobu ołeł do ostrzenia narzędzi rolniczych.

Dotychczas pył ten traktowano jako produkt odpadkowy i wyrzucano go. Zbieranie pyłu z tarcz ściernych nie nastręcza trudności, gdyż służą do tego specjalne urządzenia odpylające.

Pomysł pracowników grodziskiej fabryki przyniesie około 200 tysięcy zł rocznej oszczędności.

Wiadomości sportowe

Kraków wygrywa czwórmecz miast w gimnastyce

Przy dużym zainteresowaniu publiczności, rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu czwórmecz miast w gimnastyce kobiet, w którym wzięły udział reprezentacje: Krakowa, Śląska, Poznania i Warszawy.

W ogólnej punktacji zwyciężył Kraków przed Śląskiem i Poznaniem. W punktacji indywidualnej wygrała mistrzyni świata Rakoczy — 48,45 pkt. przed Reindlową — 47,60 pkt. oraz Kanikowska — 46,80 pkt.

Indywidualnie we wszystkich konkurencjach zwyciężyła Rakoczy przed Reindlową, uzyskując następujące noty: porecze — 9,75, równoważnia — 9,70, kółka — 9,75, skok przez konia — 9,50 ćwiczenia wolne — 9,75.

Mistrzyni Polski Reindlowa uzyskała następujące noty: porecze — 9,65, równoważnia — 9,60, kółka — 9,20, skok przez konia — 9,45, ćwiczenia wolne — 9,70.

Dalsze wyniki Biegów Narodowych

W dalszym ciągu napływają meldunki, potwierdzające masowy udział w Biegach Narodowych. I tak na terenie Dolnego Śląska w Biegach Narodowych wzięło udział około 50 tys. uczestników. We Wrocławiu startowało ponad 10 tys., przy czym najliczniej reprezentowane było AZS (4 tys.), które w sposób wzorowy zorganizowało biegi. Poza Wrocławiem największą liczbę startujących 3.500 zanotowano w Kłodzku. Najlepszy czas w biegu na 1.000 m uzyskał Leśniak z AZS — 2:30,0 a wśród kobiet Artamowska uzyskała na dystansie 500 m czas 1:23,8.

W woj. gdańskim startowało ponad 2 tys. osób. Najsprawniej przeprowadzono biegi na terenie Gdańska oraz w pow. elbląskim. W Gdańsku startowało 4.200 osób, w Elblągu — 6.000, w Stargardzie — 1.029, w Malborku — 1.030, w Tczewie — 1.305.

Sportowcy ZS Kolejarz tworzą dalsze brygady produkcyjne

W warsztatach mechanicznych Nr 12 w Poznaniu utworzono dwie dalsze brygady produkcyjne w skład których wchodzą członkowie koła sportowego ZS Kolejarz przy zakładach naprawczych warsztatów. Jedna z nich złożona jest z rzemieślników, a druga z pracowników umysłowych.

Dla uczczenia święta 1 Maja brygady powzięły zobowiązania wzrostu wydajności pracy, postanawiając wykonywać po 130 proc. normy.

Piłkarskie mistrzostwa ZSRR

MOSKWA. Ostatnia niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR. przyniosła szereg niespodzianek. Należą do nich: porażka Torpedo — Moskwa z Dynamo - Tbilisi — 1:7. Drużyna mistrza ZSRR CDKA grała w Kijowie, gdzie przeciwnikiem jej było miejscowe Dynamo: spotkanie to zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Zenit Leningrad nie rozstrzygnął również spotkania w Kujbyszewie remisując ze Skrzydłami Sowietów 1:1. W Stalino Spartak Moskwa z trudem odniósł zwycięstwo nad drużyną Szachter Stalino 1:0.

Jeszcze jedno zwycięstwo hokeistów CSR w Berlinie

BERLIN (tel. wł.). — W niedzielę 15 bm. przy ogromnym zainteresowaniu publiczności rozegrany został w Berlinie na sztucznym lodowisku w Seelenbinder Halle mecz hokejowy między reprezentacjami Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na meczu obecni byli: prezydent Wilhelm Pieck, wicepremier Ulbricht, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz drużyna hokeistów radzieckich z Moskwy, która gości obecnie w NRD i wiele tysięcy widzów. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zespołu CSR 27:3 (8:0 7:1, 12:2).

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwany jest pierwszy występ hokeistów radzieckich, który odbędzie się w Berlinie w sobotę, 21 bm.

Załoga garbarni nr 1 pracuje według nowych słusznych norm

14 bm. załoga Warszawskich Zakładów Garbarskich Wytwórnia nr 1 po przeanalizowaniu możliwości produkcyjnych i technicznych zakładu przystąpiła do pracy na nowych słusznych normach.

— Dotychczasowe zaniżone normy — mówi tow. Łukaszewski — były przedmiotem szerokiej dyskusji od kilku miesięcy na terenie naszego zakładu. Wiele oddziałów wykonywało je z 50 proc. nadwyżką.

Lepsza organizacja pracy, wzrastające z każdym dniem współzawodnictwo i wyeliminowanie zbędnych przestojów przyczyniły się do powiększenia możliwości produkcyjnych zakładu.

Do wprowadzenia nowych słusznych norm przyczyniły się wnioski racjonalizatorskie pracowników, które w znacznym stopniu przyspieszają proces produkcji, podnoszą jej jakość i przynoszą fabryce poważne oszczędności. *(z)*

„Nowe normy — wyższa produkcja" — mówią robotnicy fabryki „Fuchs"

Załoga fabryki „Fuchs" w Warszawie, na oddziałowych naradach wytwórczych, przeanalizowała swoje możliwości produkcyjne i postanowiła wprowadzić nowe normy pracy.

Liczne usprawnienia produkcji — oświadczył racjonalizator Krakowski — umożliwiły nam łatwe i wysokie przekraczanie norm. W związku z tym nie skupialiśmy całej uwagi na zagadnieniu stałego podnoszenia wydajności pracy, nie wypełnialiśmy więc podstawowego warunku wykonania planu 6-letniego".

„Nowe normy — oświadczyła robotnica Dalgiewicz — które dziś postanowiliśmy wprowadzić, przyczynią się do skuteczniejszej walki o wzrost produkcji, a więc do umocnienia sił obozu pokoju i postępu".

Pracownicy transportowi realizują zobowiązania 1-majowe

Radosne meldunki o realizacji zobowiązań 1-majowych nadsyłają transportowcy warszawscy. Pracownicy stacji obsługi osobowej PKS wykonali już 6 silników ropowych do samochodów oraz odstojnik do filtrowania oleju. Wykonanie powyższych zobowiązań dało 65 tys. zł oszczędności.

Pracownicy Państwowej Stocznii Rzecznej przystąpili na cześć 1 Maja do wart pokoju.

Stanisław Kubyliński, ślusarz, który wyrabia 170 proc. normy postanowił wykonywać do 1 maja 200 proc.

Henryk Mierzejewski ślusarz-zetempowiec, wyrabiający 110 proc normy będzie do 1 maja wyrabiał 140 proc.

Spawacz Władysław Bubiak ze swoją brygadą, która stale wyrabiała 140 proc. normy postanowił wykonywać do 1 maja 160 proc. normy.

Poza tym dwie brygady kotlarskie wykonają w czynie 1 majowym 2 kotły do przetapiania asfaltu. *(jk)*

Osiągnięcia kierowców FSO w oszczędnym gospodarowaniu paliwem

Kierowcy samochodów z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu Jerzy Boszko i Aleksander Kozioł mogą się poszczycić pięknymi wynikami w oszczędzaniu paliwa.

ZMP-owiec Jerzy Boszko, postanowił w ub. r. dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przejechać samochodem osobowym „Pobieda" sezon zimowy na letnich normach zużycia paliwa. Realizacja tego zobowiązania przyniosła FSO 335 litrów zaoszczędzonej benzyny. Jerzy Boszko podjął niedawno następne zobowiązanie — przejechania na swym wozie 100 tys. km bez generalnego remontu silnika.

Poważne oszczędności paliwa uzyskał również Aleksander Kozioł, kierowca jednego z wozów ciężarowych FSO. Od listopada ub. r. zaoszczędził on łącznie 578 litrów ropy.

Druga baza mieszania zapraw na Muranowie

Na terenie budowy osiedla muranowskiego powstanie w najbliższych dniach druga baza centralnego mieszania zapraw. Nowa baza powstanie w rejonie ul. Dzielnej i Wolność gdzie wybuduje się w br. dużą ilość budynków. Umieszczenie bazy mieszania bezpośrednio w pobliżu budowanych bloków pozwoli na usprawnienie dostaw zaprawy dla brygad roboczych. *(s)*

Pierwszy zakład rentgenoterapii na Pradze

W ramach zobowiązań 1-majowych pracowników służby zdrowia zostanie oddany do użytku pierwszy na Pradze zakład rentgenoterapii. Zakład ten mieścić się będzie przy zakładzie rentgenologicznym miejskiego szpitala nr 4.

Zakład rentgenologiczny przy szpitalu miejskim nr 4 został obecnie rozbudowany. Nowe pomieszczenia pozwalają na zwiększenie przelotności i na urządzenie zakładu rentgenoterapii.

Przewiduje się, że nowy zakład wpłynie na zwiększenie przelotności szpitala o 150 osób miesięcznie. *(i)*

Analfabeci zdobywają na kursach umiejętność czytania i pisania oraz chęć do dalszej nauki

Codziennie po południu do szkoły przy ul. Żelaznej 88 zdąża na lekcje grupa dorosłych ludzi. Codziennie także od początku 1948 roku przybywa na lekcje nauczycielka ob. Maria Trojacka.

Ob. Trojacka, emerytowana nauczycielka, uczyła kiedyś dzieci. Obecnie uczy dorosłych ludzi — analfabetów. Poziom nauczania na prowadzonych przez nią kursach jest bardzo dobry. Ob. Trojacka doprowadziła do egzaminu 35 osób. Część z nich zapisała się do zespołu czytelniczego. Na obecnie prowadzony kurs uczęszcza 16 słuchaczy.

„Praca pedagogiczna daje mi dużo zadowolenia"

O swojej pracy Maria Trojacka mówi chętnie i z zapałem.

— „Praca pedagogiczna daje mi dużo zadowolenia. Przekazywanie innym potrzebnych im wiadomości, uczenie rzeczy nowych, obserwowanie zmian zachodzących w człowieku pod wpływem nauki sprawia, że nauczyciel przywiązuje się bardzo do swojej pracy.

Dlatego bardzo się ucieszyłam, gdy Liga Kobiet zorganizowała kursy początkowego nauczania. Mogłam znowu uczyć, a to jest nie tylko zadowolenie własne, ale obowiązek...".

Analfabeci chętnie się uczą

Zaglądamy przez wpółprzymknięte drzwi do sali wykładowej. Na twarzach uczniów widoczne jest skupienie i wysiłek umysłowy. Zebrani nie tracą czasu — powtarzają zadaną lekcję. Nauczycielka z uśmiechem spogląda na swoją klasę.

— „To właśnie, że tak chętnie zaglądają do książki, daje tyle zadowolenia".

Pytamy czy wszyscy analfabeci chętnie się uczą, czy regularnie uczęszczają na wykłady. Ob. Trojacka zastanawia się i wreszcie odpowiada— „I tak i nie".

— Każdy chce się uczyć, ale nie każdy mógł się uczyć. I teraz kiedy już mogą nauczyć się czytać i pisać pokonują w sobie fałszywy wstyd i niewiarę w możliwość osiągnięcia dobrych wyników nauki w późnym wieku. Te uczucia wracają na pierwszych najtrudniejszych lekcjach, kiedy trudno od różnić literę od litery. Wtedy trzeba wiele serdecznych tłomaczeń i umiejętnej pomocy, aby nie dopuścić do zniechęcenia. Ale za to, gdy ten okres minie, gdy z dużym wysiłkiem analfabeta przeczyta pierwsze zdanie, a gdy potem napisze wypracowanie czy list, słowem zacznie robić rzeczy dotychczas nieosiągalne, nauka staje się przyjemnością i to zarówno dla nauczyciela, jak i dla ucznia.

— „Łatwo te uczucia zrozumieć — mówi dalej ob. Trojacka — zwłaszcza, że byli analfabeci wcale się z nimi nie kryją. Samodzielne czytanie książek i prasy, poznawanie coraz to nowych zagadnień i zjawisk przynosi im wiele radości".

„Chcę się dalej uczyć"

O zapale do nauki, do zdobywania wiedzy świadczy fakt, że wiele absolwentów kursów początkowego nauczania zapisuje się do klas wstępnych i zespołów czytelniczych.

Radość z umiejętności samodzielnego czytania i pisania widoczna jest w pracach egzaminacyjnych absolwentów poprzedniego kursu. Starannie napisane życiorysy lub listy do przyjaciół mają jeden wspólny motyw. Byli analfabeci podają przyczyny dotychczasowego zacofania: brak szkół, nędza, brak opieki — i radosne oświadczenie — dzięki ludowemu państwu nauczyłam się pisać i czytać. Dotychczas nie rozumiałam jak wielka spotkała mnie krzywda i jak wielkim szczęściem jest nauczyć się czytać i pisać.

(KW)

Tysiące mieszkańców stolicy wzięły udział w społecznej akcji zazieleniania i porządkowania miasta

Od wczesnych godzin rannych na ulicach Warszawy w niedzielę panował ruch. Grupy mieszkańców, załogi warszawskich zakładów pracy i młodzież szkolna, uzbrojeni w łopaty i kilofy, maszerowali na punkty zbiórek, na punkty pracy, do parków i ogrodów, na skwerki i pasy zieleni.

Ulicami jechały samochody i furmanki z gruzem i ziemią.

To mieszkańcy stolicy w ramach zobowiązań 1-majowych, stanęli w odpowiedzi na apel Stołecznej Rady Narodowej do pracy nad porządkowaniem i zazielenianiem swego miasta.

Setki komitetów blokowych z różnych dzielnic miasta stanęły do współzawodnictwa o najszybsze doprowadzenie do porządku terenu swych bloków. Do podobnego współzawodnictwa stanęły załogi warszawskich zakładów pracy, stanęła młodzież, przystępując do uporządkowania i zazielenienia terenów wokół szkół i terenów szkolnych.

Od dalekiego Mokotowa, gdzie mieszkańcy komitetu blokowego nr 81 uporządkowali zasypaną gruzem ulicę Bukowińską w śródmieściu, na peryferiach Warszawy na Marymoncie, Bielanach, Woli, Targówku i Pradze, wszędzie widać mieszkańców pracujących nad porządkowaniem ulic i trawników. Na dalekim Grochowie na ulicach Hetmańskiej, Żółkiewskiego i innych, mieszkańcy bielą ubikacje.

Na terenie ogródków działkowych wre również praca.

Na zawalonej gruzem ulicy Sadowej w śródmieściu widać pracowników Oddziału Warszawskiego Banku Inwestycyjnego. Jest ich około 200. Podjeżdżają samochody i wkrótce wyjeżdżają napełnione gruzem. Kierownik akcji ob. L. Pazdro mówi: — Każda nasza grupa zobowiązała się załadować i wyładować po 3 samochody. Do pracy zgłosili się wszyscy pracownicy naszego oddziału. Nawet ci, którzy nie mogą pracować fizycznie z powodu choroby lub wieku stawili się rano i mają zajęcie — mianowicie pilnują ubrań, a ubrań tych jest dużo, bo wychodząc do pracy trzeba było ubrać się ciepło, a teraz już nie są potrzebne. Zrobiło się ciepło od samej pracy.

To samo zresztą mówi nam młoda ZMP-ówka H. Sobiechicka, która z grupą pracowników Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego z zapałem grabi i kopie trawniki wzdłuż ul. Stalina.

— Rano było zimno, ale teraz... sami widzicie.

Rzeczywiście większość okryć leży na ławkach.

Organizator całej grupy ob. Sojna pracuje razem z innymi. — Ile razy będę tędy przechodził, będzie mi przyjemnie popatrzeć na moją pracę, na piękne trawniki. Trzeba będzie tylko opiekować się, by nie uległy zniszczeniu przez bezmyślnych przechodniów.

W Parku Łazienkowskim pracują uczniowie Liceum Planowania. W terenie kolonii domków fińskich na Ujazdowie pracują dozorcy i administratorzy domów ZNM. Porządkują tu ścieżki. Na Rakowieckiej, na Placu Bankowym widzimy grupy żołnierzy.

Według prowizorycznych obliczeń w akcji niedzielnej wzięło udział ogółem ponad 10 tys mieszkańców stolicy, w tym większość młodzieży. *(ik)*

Gotowe ściany z instalacjami wodociągowo-sanitarnymi pozwolą przyśpieszyć budowę domów

Zagranicą przy masowym budownictwie domów mieszkalnych stosowany jest system tak zwanych węzłów kuchni i łazienek. System ten polega, na całkowitym produkowaniu urządzeń instalacyjnych i kuchennych w jednym zespole w fabryce.

Projekt produkcji całych zespołów węzłów sanitarnych tj. wszystkich rur i przyrządów służących do obsługi kuchni, łazienki i ubikacji obejmuje w pierwszym rzędzie takie zespoły jak instalacje dla wody ciepłej i zimnej, gazu, i kanalizacji. W ZSRR, gdzie zagadnienie to zostało szczegółowo opracowane, do zespołu tego wchodzą jeszcze urządzenia centralnego ogrzewania i urządzenia elektryczne. Całość tych urządzeń przywożona jest na budowę i tam ustawiana w formie ściany, dzielącej łazienkę od kuchni. Sama ściana montowana jest z płyt specjalnych.

Budowa tych zespołów odbywa się w warsztatach lub nawet w fabrykach. Tak, że tylko 10 proc. roboty wykonuje się na samej budowie. Robota ta zresztą polega wyłącznie na podłączaniu zespołu do pionu głównego. Budowa takiego zespołu w warsztacie lub fabryce nie wymaga tak dużej ilości fachowców, jak przy montażu na miejscu, jak również pozwala zaoszczędzić wiele materiału ulegającego zniszczeniu na budowie.

Wyżej opisany system został opracowany przez Akademię Architektury ZSRR i jest w Związku Radzieckim szeroko stosowany. Ostatnio opracowane zostały w Warszawie projekty przeniesienia radzieckich doświadczeń na nasz grunt. Zastosowanie tego systemu u nas jest również możliwe, jednak, po ustaleniu jednego lub kilku typów wielkości kuchen i łazienek oraz ich rozlokowania. W tym też zakresie PKPG oraz Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli wydały odpowiednie zarządzenia. Obecnie projektowane domy mieszkalne będą miały jednakowe rozłożenie kuchen i łazienek oraz ustawienie ich w ten sposób, aby z jednego pionu rur kanalizacyjnych, wodociągowych i gazowych mogły na jednym piętrze korzystać od razu po 4 kuchnie i 4 łazienki.

Stosowanie zespołów sanitarnych w budownictwie, ułatwi znakomicie sporządzanie dokumentacji technicznej dla domu oraz pozwoli zlikwidować rozpiętości między szybkością robót murarskich i instalacyjnych, które nie wydążały za robotami murarskimi i stanowiły poważny hamulec w szybkim oddawaniu wykończonych domów do zamieszkania. *(i)*

Antyki dla muzeów, świetlic i gmachów publicznych

Jak pracuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Dzieła Sztuki i Antyki"

DESA — Państwowe Przedsiębiorstwo Dzieła Sztuki i Antyki powstało na jesieni ub. roku. Zadania DESY są bardzo rozległe. Należą do nich: skup i windykacja przedmiotów o wartości artystycznej i muzealnej tzn. wyszukiwanie w terenie wartościowych obiektów, źle ustawionych i często niszczejących, naprawa i rekonstrukcja uszkodzonych i zniszczonych zabytków. DESA przejmuje także z muzeów zbędne zbiory. Muzea posiadają około trzeciej części zbiorów odpowiednio skompletowanych i wystawionych. Dwie trzecie zaś, są to zbiory zbędne. Poza tym DESA zajmuje się oceną zabytków i ich sprzedażą.

Przy nabywaniu wartościowych przedmiotów pierwszeństwo mają muzea i instytucje państwowe. Jest jeszcze jeden ważny dział pracy — wypożyczanie świetlicom dla celów wystawowych kompletów ceramiki, tkanin i plastyki. Taka małych rozmiarów wystawa może być często zmieniana.

Żeby jednak poznać pracę DESY najlepiej zajrzeć do jej pracowni i magazynów.

Magazyn przy ul. Marszałkowskiej — to małe muzeum. Ciasne pomieszczenia są szczelnie zapełnione. Wśród wielu cennych przedmiotów znajdujemy brązy z VIII i IX wieku, prześlicznie rzebioną ławę chińską z XIX wieku, brązy chińskie i japońskie, komplety starych zabytkowych mebli ze wszystkich niemal epok.. W magazynie są także cenne obrazy Juliusza i Wojciecha Kossaków. Brandta, Wyczółkowskiego, Noakowskiego, Boznańskiej, Pankiewicza.

W następnej sali pod ścianą ustawiono stary inkrustowany parawan chiński. Jak nas informują, parawan zakupiło Muzeum Narodowe do tworzonego obecnie działu Dalekiego Wschodu.

Egzotycznych przedmiotów jest więcej. Komisja składająca się z historyków sztuki ocenia właśnie małą wazę koreańską, XVII-wieczny kask koreański, chińskie talerze, serwis z początków XVIII w, biało-niebieskie wazy z XVII wieku z okresu Mink.

Nie wszystkie jednak bogactwa znajdują się w magazynach. Wiele uszkodzonych przedmiotów znajduje się w warsztatach naprawczych. Np. w warsztacie stolarskim na Pradze znajduje się dużo antycznych mebli, wymagających gruntownej naprawy. Brzydkie, zniszczone meble kłócą się ze świetną świeżością odnowionej szafy gdańskiej, stolików empire i innych doprowadzonych do odpowiedniego wyglądu zabytków.

Obok nas stoi przy warsztacie pracujący już od 30 lat w swoim zawodzie ob. Ciborski. Ob. Ciborski dorabiający własnie ornamentację w stylu włoskiego renesansu opowiada, że w takim warsztacie potrzebni są ludzie cierpliwi i zdolni. Muszą oni umieć nie tylko rzeźbić ale także rysować, odtwarzać i komponować brakujące części. Bardzo często zachowa się tylko część mebla, do której należy dorobić resztę.

Poza tym DESA prowadzi obecnie warsztaty pozłotniczy i tapicerski.

W warsztacie pozłotniczym przy ul. Żurawiej odżywa zapomniane już rzemiosło.

Na oprawę czeka tu wiele cennych obrazów. W najbliższych dniach będą one przesłane do Muzeum lub do sklepów DESY.

Jeden sklep — wielobranżowa antykwarnia — został już otwarty przy ul. Nowy Świat. Można w nim nabyć i sprzedać artystyczne przedmioty po cenach odpowiadających istotnej wartości zabytkowego obiektu. Dwa następne sklepy DESY będą uruchomione jeszcze w bieżącym miesiącu.

Od lipca br. projektowane jest przeniesienie czynnych już warsztatów do Henrykowa i uruchomienie nowych: a więc warsztatu brązowniczego, ramiarni, konserwacji porcelany i obrazów oraz pracowni tkactwa wysoko-artystycznego.

W przyszłym roku Państwowe Przedsiębiorstwo Dzieła Sztuki i Antyki uruchomi fabrykę mebli antycznych. W fabryce będą dorabiane brakujące sztuki do kompletów i powielane całe komplety z tych epok, których nam brakuje do ekspozycji zabytkowych budowli.

Tak więc, po długoletnim zaniedbaniu, dzieła sztuki i zabytki wracają do dawnej świetności. Zasilą one muzea, świetlice, gmachy państwowe, publiczne i budynki zabytkowe. *(KW)*

Dyrekcja MPK szybko reaguje na wnioski i skargi pasażerów

W czasie przyjęć otwartych w Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego zgłosiła się ob. D. B. ze skargą na służbę ruchu, która utrudnia jej będącej w 7 miesiącu ciąży. wchodzenia do tramwaju przez przedni pomost. Jednocześnie złożyła wniosek o ułatwienie kobietom ciężarnym wchodzenie przednim pomostem lub poza kolejką.

Dyrekcja MPK natychmiast wprowadziła dla kobiet w ciąży udających się do pracy miejskimi środkami lokomocji specjalne legitymacje uprawniające do wchodzenia przez przedni pomost do tramwajów, lub poza kolejką do autobusów i trolleybusów. Dla uzyskania takiej legitymacji konieczna jest fotografia oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające 5 miesiąc ciąży. Legitymacje te wydaje dyrekcja MPK w piątki od godziny 16-ej do 18-ej w gmachu dyrekcji przy ul. Młynarskiej 2 II piętro pokój 15.

Jednocześnie dyrekcja MPK wydała do służby ruchu okólnik, w którym poleca aby pracownicy MPK ułatwiali kobietom w ciąży wejście i wyjście z wozów MPK, oraz by okazywali im pomoc w czasie podróży *(i)*

Stolica otrzyma nowy teatr na 650 miejsc

Warszawa otrzyma wkrótce nową placówkę teatralną. Będzie nią Państwowy Teatr „Atenceum", mieszczący się w gmachu Związku Zawodowego Kolejarzy, w sali dawnego teatru „Ateneum", kierowanego przez Stefana Jaracza.

Obecnie trwają prace nad urządzeniem sceny i widowni obliczonej na 650 miejsc. Otwarcie teatru przewidziane jest w końcu maja br.

Zespół Państwowego Teatru „Ateneum" składa się w większości z absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

Na inaugurację przygotowywana jest sztuka dramaturga radzieckiego Lwa Sławina pod tytułem „Interwencja", w adaptacji Ludwika Rene, Krystyny Konopackiej i Józefa Grudy. Sztukę reżyseruje i inscenizuje kierownik artystyczny teatru Ludwik Rene. Oprawę scenograficzną przygotowują Andrzej Sadowski i Władysław Buśkiewicz.

Dalsze plany repertuarowe teatru „Ateneum" przewidują wystawienie jednej polskiej sztuki współczesnej i jednej sztuki z repertuaru klasycznego.

Prace przy tynkach zewnętrznych osiedla Muranów postępują naprzód

Rozpoczęte przed tygodniem roboty przy tynkach zewnetrznych osiedla muranowskiego obejmą w najbliższych dniach następny blok mieszkaniowy nr 2.

Roboty tynkarskie będą w pierwszej kolejności przeprowadzone na blokach, stanowiących zabudowę al. gen. K. Świerczewskiego. *(s)*

Budowa osiedla na tyłach Nowego Światu

Bloki budowanego na tyłach Nowego Światu miniaturowego osiedla mieszkaniowego osiągnęły już wysokość trzeciego piętra. Pierwsze bloki tego osiedla na odcinku pomiędzy ulicami Foksal a Warecką zostaną oddane do użytku mieszkańców w połowie br. *(ks)*

Instytut Hematologiczny w Warszawie

W połowie br. uruchomiony zostanie przy szpitalu przy ul. Chocimskiej nowocześnie wyposażony Instytut Hematologiczny. W instytucie tym prowadzone będą wszelkiego rodzaju badania krwi oraz czynna będzie stacja przetaczania. *(i)*

Załoga elektrowni warszawskiej i zakładu sieci pracuje według nowych norm

W dniu wczorajszym rozpoczęły pracę wg nowych norm załogi warszawskiej elektrowni oraz zakładu sieci elektrycznej.

Przed wprowadzeniem nowych norm w elektrowni oraz zakładanie sieci elektrycznych przeprowadzono szeroką akcję przygotowującą załogę do zadań, jakie stają przed załogą w związku z tym.

Komitety partyjne opracowały zadania dla grup partyjnych oraz agitatorów. Powołane zostały komisje norm, w których skład weszli kierownicy poszczególnych oddziałów, kalkulatorzy, sekretarze organizacji oddziałowych, przewodniczący oddziałowych rad zakładowych oraz przodownicy pracy. Komisje te przygotowały potrzebny materiał do zmiany norm na poszczególnych robotach.

Od 9 marca odbywały się zebrania załóg poszczególnych oddziałów. Na zebraniach tych zabierający głos robotnicy i pracownicy podkreślali konieczność zrewidowania obowiązujących norm.

Np. tow. Rutkowski stwierdził, że rewizja obowiązujących norm powinna być przeprowadzona już wcześniej. Tow. Dyliski zobowiązał się dążyć do przekroczenia wprowadzanych obecnie norm.

Nowe normy staną się jeszcze jednym bodźcem do racjonalizacji pracy i wszelkiego rodzaju usprawnień. Na terenie obu zakładów ruch racjonalizatorski ma już obecnie do zanotowania szereg poważnych osiągnięć. W samej tylko elektrowni zgłoszono w roku ubiegłym i wprowadzono w życie 64 usprawnienia. *(i)*

Cieśle i betoniarze z budowy Narodowego Banku Polskiego przekraczają podjęte zobowiązania

Ostatnie wyniki realizacji zobowiązań 1-majowych brygad. cieśli i betoniarzy pracujących przy budowie Narodowego Banku Polskiego wykazały przeciętne przekroczenie podjętych zobowiązań o 30 proc.

Brygada betoniarzy tow. Rosłańca, która zobowiązała się wykonywać 148 proc. normy złożyła ostatnio meldunek o wyrobieniu 179 proc. Druga brygada betoniarzy tow. Wagnera osiągnęła 247 proc. W ten sposób brygada ta wykonuje swoje zobowiązanie z 35-procentową nadwyżką.

Nie pozostają w tyle także brygady cieśli.

Licząca 8 zespołów brygada tow. Chyby melduje o przekroczeniu zobowiązania o 26 proc., osiągając 226 proc. wyrobienia normy.

Nadwyżkę 37 proc. osiągnęli członkowie brygady tow. Zdyby. Brygada ta wyrabia obecnie, przy realizacji podjętego zobowiązania, 248 proc. normy.

Brygada zbrojarzy tow. Tarasa osiągająca przed podjęciem zobowiązania 385 proc. wydajności, postanowiła uczcić święto robotnicze podniesieniem swej wydajności o 20 proc. Obecnie brygada tow. Tarasa przekroczyła już zobowiązanie, wykonując 406 proc. normy. *(sz)*

Zakłady Sprzętu Budownictwa wykonały w około 150 proc. plan I kwartału br.

Załoga Zakładów Sprzętu Budownictwa Miejskiego Warszawy z dużą nadwyżką zrealizowała plan pierwszego kwartału br. Plan ten przewidywał przerób (wykopanie, przewiezienie na zwałkę) około 80 tys. m. sześc. ziemi i gruzu. Zakłady Sprzętu przerobiły w I kwartale br. około 120 tys. m. sześc. gruzu i ziemi, realizując w ten sposób plan w około 150 proc. Inaczej mówiąc w I kwartale br. Zakłady Sprzętu przerobiły ilość ziemi i gruzu odpowiadającą objętości prawie dwu wieżowców z pl. Wareckiego.

Na uwagę zasługuje fakt, że przekraczając znacznie plan przerobu załoga Zakładu uzyskała jednocześnie bardzo poważne wyniki w zakresie obniżenia kosztów własnych. Przeciętny koszt wydobycia i przewiezienia na zwałkę 1 m sześc. ziemi, lub gruzu wyniósł w I kwartale około 25 zł przy ustalonej normie — 37 zł. (s)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI. (Karasia 2) — wtorek 17.4 — „Sprytna wdówka" — godz. 19 — środa 18.4 — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY. (Foksal 16) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY. (Pl. Teatralny) — wtorek 17.4 — nieczynny, środa 18.4 — „Tysiąc walecznych" godz. 19.

TEATR NOWY. (Puławska 39) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY. (Zamoiskiego 20) — wtorek 17.4 — Próba generalna sztuki G. B. Shawa — „Szczygli zaułek" — nieczynny, środa 18.4 — „Szczygli zaułek" — premiera — godz. 19.

TEATR SYRENA. (Litewska 3) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY. (Mokotowska 13) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Wieczór trzech króli" — — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY. (Szwedzka 2-4) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Szwedzka 20) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Pałuszka" — przedstawienie zamknięte.

TEATR „GROTESKA" (Sienna 16) wtorek 17.4 — „Nowe szaty króla" — godz. 16 i 19, środa 18.4 — „Nowe szaty Króla" — godz. 19.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — wtorek 17.4 — Orkiestra Państwowej Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Stanisława Wisłockiego, środa 18.4 — Chór Państwowej Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Stefana Stuligrosza — godz. 19.

*

CYRK NR. 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — początek przedstawień codziennie o godz. 19.30. w niedziele i święta o 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 13) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Ucieczka z niewoli" — prod. bułgarska — dozw. od 7 lat — godz. 15. 17. 19. i 21.

PRAHA. (Jagiellońska 24-26) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Gęsiarek Matyl" — prod. węgierska — dozw. od 7 lat — godz. 14. 16 18. 20.

PALLADIUM. (Kniewskiego 9) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Sława sportowa" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz. 15. 17. 19. 21.

ATLANTIC. (Rutkowskiego 33) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Zapora" — prod. CSR — dozw. od 7 lat — godz. 15. 17. 19. 21. Dod. Świat młodych.

STOLICA (Narbutta) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw od 7 lat — godz. 16. 18. 20

OCHOTA (Grójecka 65) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16. 18. 20 W — Z. (Al. Świerczewskiego) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz. 17. 19. 21. Dod. Wilk i niedźwiadki.

1 MAJ (Podskarbińska 6) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17. 19. 21

SYRENA (Inżynierska 2) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 17. 19. 21.

TĘCZA (Suzina 4) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Dzielny Gajci" — prod. radziecka— dozw. od 7 lat — godz. 17. 19. 21. Dod. Jedwab naturalny i Świat młodych 5/50.

POLONIA. (Marszałkowska 56) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Diabelska grań" — prod. CSR — dozw. od 12 lat — godz. 14. 16. 18. 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — wtorek 17.4 i środa 18.4 — „Rozśpiewana dolina" — prod. rumuńska — dozw. od 7 lat — godz. 17. 19. Dod. Przegląd kulturalny 1-51.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starozytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17. w niedzielę i święta od 10 do 18, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, w piątki od 10 do 15

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Polska w okresie międzywojennym. Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II. Historia rozwoju broni palnej. Zbiory stałe: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wieku. Druga wojna światowa. — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 12 do 17 W niedziele od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy". — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

Wystawa „Józef Bem na Węgrzech" (Al. Stalina 12)—czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

Wystawa poświęcona pamięci Róży Luksemburg (Mokotowska 25). — Otwarta codziennie w godz. od 10 do 22 w niedziele od 10 do 15. Zbiorowe wycieczki zgłaszać pod nr. telef. 8-75-50.

SKŁADANIE WIENCÓW PRZED POMNIKIEM BOHATERÓW GETTA

W czwartek, dnia 19 bm o godz. 16.30 odbędzie się uroczyste składanie wieńców u stóp pomnika Bohaterów Getta.

Zbiórka delegacji punktualnie o godz. 16.15 przy zbiegu ulic Zamenhoffa i Anielewicza.

Tegoż dnia o godz. 18 odbędzie się w sali MBP (Al. Wyzwolenia 4-6) wieczór poświęcony 8-mej rocznicy powstania w Getcie warszawskim.

WYSTAWA MUZEALNA W ŻYDOWSKIM INSTYTUCIE HISTORYCZNYM

W gmachu Żydowskiego Instytutu Historycznego otwarta została wystawa muzealna poświęcona udziałowi Żydów polskich w walce z faszyzmem.

Wystawa otwarta jest codziennie w niedziele i święta od godz. 8 do 16 w gmachu własnym ŻIN (Al Świerczewskiego 79 (Trasa W — Z)

Wstęp wolny.

ODCZYT

W środę, dnia 18 bm. o godz. 18 w sali Muzeum Narodowego odbędzie się odczyt pt. „Jak pracuje archeolog", który wygłosi inż. Tadeusz Żurowski.

Wstęp bezpłatny.

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA SIMP

W dniu 20 i 21 bm. o godz. 8 w Domu Technika przy ulicy Czackiego 3-5 odbędzie się zorganizowana przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich Ogólnokrajowa Konferencja poświęcona zagadnieniu wytrzymałości metali.

O około 327 tys. zł obniży koszty własne w kwietniu załoga budów WPZB-I

Realizacja zobowiązań 1-majowych podjętych przez załogi poszczególnych budów Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budownictwa - I przyniesie zjednoczeniu w kwietniu br. obniżkę kosztów własnych na sumę około 327 tys. zł. Obniżka ta uzyskana będzie m. in. dzięki likwidacji przerostów personalnych, rewizji norm zużycia materiałowego podniesieniu wydajności transportu o 6,2 proc., oraz zwiększeniu oszczędności paliwa o 5 proc. w stosunku do ustalonych norm. *(s)*

Usprawnienie w zaopatrzeniu w paliwo maszyn budowlanych

W najbliższych dniach Zakłady Sprzętu Budownictwa Miejskiego Warszawy uruchomią samochód-cysternę, który będzie zaopatrywać w paliwo koparki i spychacze, pracujące na różnych budowach stolicy. Dotychczas paliwo transportowane było w beczkach zwykłymi samochodami ciężarowymi. *(s)*

Prace przy budowie drugiej części wiaduktu al. Marchlewskiego

Już za kilka miesięcy stolica otrzyma nową wspaniałą arterię komunikacyjną — al. Marchlewskiego (trasa N-S). Ważnym odcinkiem tej arterii jest wiadukt nad torami linii średnicowej.

Po wykonaniu połowy szerokości wiaduktu w roku ubiegłym, w chwili obecnej prowadzone są prace przy drugiej części. W ostatnich dniach rozpoczęto tu zbrojenie konstrukcji pierwszego przęsła od strony al. Jerozolimskich. *(ks)*

Komunikat szkoły partyjnej przy KC PZPR

Podaje się do wiadomości wolnym słuchaczom II roku., że w dniu 20 bm. o godz. 17. odbędzie się repetytorium z ekonomii politycznej.

RADIO

ŚRODA, 18 KWIETNIA 1951 R.

Program I na fali 1322 m

(stacja czynna od godz. 15.25)

Program dnia 15.25. na jutro 23.10. Wiadomości 16.00. 20.00. 23.00. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.20 Z cyklu Muzyka radziecka. w opr. dr Z. Lissa — Fragmenty z op. „Młoda Gwardia" — Mejtusa. 17.05 Radiowa Skrzynka techniczna. 17.20 Z kraju i ze świata. 17.45 „Z frontu 1-maja jowych zobowiązań Pokoju". 18.00 Aud. literacka. 18.20 Ulubione melodie. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Odpowiedzi „Fali 49". 19.10 Koncert w ramach FESTIWALU MUZYKI POLSKIEJ. 20.20 Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju". 20.45 Radio - Szpilki. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Muzyka. 21.40 Wszech

Czytelnicy piszą

Elektrownia w Stalowej Woli walczy o oszczędność węgla

Załoga elektrowni w Stalowej Woli, która pierwsza w woj. rzeszowskim zrealizowała plan 1-szego roku planu 6-letniego, w odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki", postanowiła obniżyć zużycie węgla ponadplanowo o 5 proc., oraz wezwała do współzawodnictwa wszystkie kotłownie przemysłowe w woj. rzeszowskim.

Wezwanie Stalowej Woli podjęły 24 kotłownie i z zapałem przystąpiły do wytężonej pracy nad realizacją zobowiązań.

Załoga elektrowni Stalowa Wola również żyje swoim zobowiązaniem. Na każdym kroku widać wytężoną pracę i szlachetną rywalizację robotników w osiągnięciu jak największych sukcesów. Motorem tej wielkiej akcji jest organizacja partyjna. Grupy partyjne czuwają nad sprawnym przebiegiem pracy, otaczają opieką mniej wykwalifikowanych robotników, uczą ich nowych metod pracy.

Dużą aktywnością odznacza się zwłaszcza tow. Roman Ciurus palacz - przodownik, obecnie mistrz ruchu kotłowego, który dzięki usilnej pracy nad sobą poznał gruntownie urządzenia kotłowe i procesy spalania i obecnie dzieli się doświadczeniami z młodszymi kolegami. Jego brygada zużywa najmniej węgla, a pracuje najlepiej. Metody pracy tow. Ciurusa stosuje już wielu palaczy kotłowych elektrowni Stalowa Wola.

Obsługa kotłów i brygady remontowe zapobiegają awariom przez stałą obserwację funkcjonowania urządzeń, wcześniejszą wymianę zużytych części, rur wodociągowych, zaworów itp. Nic też dziwnego, że załoga elektrowni bije także rekordy w naprawie urządzeń. Np. przy remoncie bieżących trzech kotłów, 20-osobowa brygada skróciła postój o jeden dzień, dając Państwu 13.150 zł oszczędności.

Nieodzownymi pomocnikami ślusarzy i spawaczy przy remoncie kotłów są murarze. Za przykład może służyć 10-osobowa brygada murarska Jana Cetnarskiego, która wykonała obmurowanie kotła na 148 godz. przed terminem, wyrabiając 190 proc. normy.

Do realizacji podjętego zobowiązania stanęli również ZMP-owcy z przodownikami pracy Sztabą, Szewczykiem, Łukasikiem, Jakubis i Uningą na czele. Obecnie w warsztacie mechanicznym powstała samodzielna 10-osobowa brygada młodzieżowa.

W styczniu elektrownia Stalowa Wola zaoszczędziła ponadplanowo 3,9 proc. węgla, w lutym — 5,8 proc., w marcu — 6 proc.

Robotnicy elektrowni Stalowej Woli zdają sobie sprawę, że każda zaoszczędzona bryła węgla przyspiesza realizację planu 6-letniego i zwiększa ich wkład w walkę o pokój. Dlatego też podjęte zobowiązania wykonują w 100 i więcej proc.

PIOTR SZUBIGA
Stalowa Wola

Nie tylko głośniki milczą ale także Przedsiębiorstwo Radiofonizacji w Gliwicach

Komitet Rodzicielski przy Męskiej Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego w Raciborzu zwrócił się w końcu 1950 r. do oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju w Gliwicach w sprawie zradiofonizowania budynku szkolnego.

W końcu lutego br. przyjechała z Gliwic ekipa monterska. W czasie wykonywania robót ekipa przez kilka dni „odpoczywała", ponieważ przedsiębiorstwo nie dostarczyło w terminie odpowiednich materiałów. Po zainstalowaniu głośników ekipa odjechała w dniu 3. III br., zapowiadając, że za dwa dni przyjedzie inna ekipa dla uruchomienia sprzętu zasilającego.

Tymczasem upłynęło już kilka tygodni — a z przedsiębiorstwa nikt się nie zjawił. Kilkakrotne telefoniczne interwencje ze strony szkoły nic nie pomogły.

Zradiofonizowanie szkoły finansowane jest przez Komitet Rodzicielski, który przeznaczył na ten cel kwotę 6.000 zł. Pozostałą sumę 2.500 zł pokrywają z własnych funduszów uczniowie szkoły.

Młodzież z wielką niecierpliwością oczekuje uruchomienia aparatu radiowego i wszystkich głośników, ale PPRK się nie spieszy.

MARIA TARNOWSKA
Racibórz

Śladem listów naszych czytelników

Komitet powiatowy partii w Łowiczu wykazał karygodny brak czujności

Jeden z naszych czytelników tow. Zbigniew Redzisz w liście do redakcji zasygnalizował, że Komitet Powiatowy PZPR w Łowiczu przejawia brak czujności wobec wroga klasowego.

„Komitet Powiatowy w Łowiczu — pisał tow. Redzisz — nie stara się przeanalizować przeszłości pierwszego sekretarza Komitetu Gminnego w Łyszkowicach tow. Zygmunta Kokota, a odwrotnie popularyzuje go jako jednego z pierwszych przed wojną założycieli PPS-u w Łyszkowicach.

Komitet Powiatowy „nie zauważył", że była to prawica PPS — pisze dalej tow. Redzisz — i że tow. Kokot po zakończeniu pierwszej wojny światowej z dumą nosił granatowy mundur policjanta, jako komendant policji w Jamnie, pow. Łowicz.

Kokot wraz ze swą żoną prowadził od około 1920 r. duży sklep spożywczy, a obecnie po wyzwoleniu do 1950 r. sklep z farbami. Poza tym Kokot pod nazwiskiem jego żony jest właścicielem dwóch domów w Łyszkowicach.

Kokot jest jednocześnie prezesem „Samopomocy Chłopskiej" w Łyszkowicach i nie cieszy się zaufaniem miejscowego społeczeństwa, gdyż mieszkańcy pamiętają, jak Kokot wykorzystując to, iż w roku 1948 została zamknięta cukrownia nie nadająca się do produkcji, w perfidny sposób wyzyskiwał byłych robotników cukrowni, zbierając od nich po 100 zł obiecując pozytywne załatwienie otwarcia cukrowni. Pieniądze te widocznie zużył dla własnych celów a po dwóch dniach pobytu w Łodzi oświadczył, że nie zdołał tej sprawy pozytywnie załatwić i że wniosek zamknięcia cukrowni został zatwierdzony".

List tow. Redzisza skierowaliśmy do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, która powiadomiła nas, że zarzuty podane w liście potwierdzają się i Zygmunt Kokot został usunięty z partii.

Niewygasłe źródło niepokoju

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Frankfurt n. Menem, w kwietniu

Niewygasłym źródłem niepokoju w Trizonii jest problem przesiedleńców ze wschodu. Problem ten stworzony został celowo przez klikę z Bonn, która podsycając rewizjonizm wśród przesiedleńców — chce rekrutować spośród nich żołnierzy dla nowego Wehrmachtu.

„Przesiedleńcy w zachodnich Niemczech — pisali w liście otwartym byli przesiedleńcy ze wschodu, zagospodarowani w NRD — *żyją w strasznych warunkach nie dlatego, że nie można im pomóc, ale wyłącznie dlatego, że z rozmysłem nie chce im się pomóc. Przykład NRD pokazał jasno, w jaki sposób można było pokojowo załatwić problem przesiedleńców. Ale prowodyrzy rewizjonizmu w zachodnich Niemczech widzą w masach przesiedleńczych jedynie beczkę prochu, zarzewie przyszłego konfliktu wojennego"* Tak pisali przesiedleńcy, którzy 1 kwietnia br. przybyli na walny zjazd Niemiecko-Polskiego Towarzystwa w Berlinie.

Oficjalna dyskryminacja

Nie ulega dzisiaj dla nikogo wątpliwości, że przesiedleniec ze wschodu traktowany jest na zachód od Łaby nie jako pełnoprawny obywatel, ale wyłącznie jako kandydat na żołnierza przyszłego Wehrmachtu. Że sami przesiedleńcy zdają sobie z tego sprawę, świadczy wymownie list pewnego przesiedleńca który ukazał się w düsseldorfskim czasopiśmie „Handelsblatt" W konkluzji autor listu pisze: *„Dzisiaj można mówić już o oficjalnej dyskryminacji przesiedleńców przez rząd Adenauera. Celem tej dyskryminacji jest zepchnięcie ich na najniższy poziom życia"*.

W takiej właśnie polityce tkwi dzisiaj w Trizonii sedno problemu przesiedleńców: administracja w Bonn nie zamierza bowiem stworzyć przesiedleńcom możliwości egzystencji. Przeciwnie, sądząc ze stosunków, jakie panują na tym drażliwym odcinku, można z pewnością stwierdzić, że Adenauer świadomie tworzy coraz nowe przeszkody na drodze do włączenia przesiedleńców w życie gospodarcze zachodnich Niemiec, starając się utrzymać i możliwie potęgować ich zrozumiałe w tych warunkach rozgoryczenie, aby tym łatwiej wykorzystać przesiedleńczy element jako „mięso armatnie".

Polityka „beczki prochu"

Stąd mnogość rozmaitych organizacji, których celem jest nie sprawa bytu i poprawy warunków życiowych, ale propaganda wojny ze wschodem. Stąd owe miliony marek, które idą nie na budowę domów dla przesiedleńców, ale wyłącznie na propagandę nienawiści wobec Polski i Związku Radzieckiego. Stąd też zrozumiała jest nagonka, prowadzona na terenie Trizonii przeciw rozsądnemu politykowi mieszczańskiemu dr Gerecke, byłemu ministrowi Dolnej Saksonii, który — sam zresztą przesiedleniec ze wschodu — trzeźwo oceniał sytuację polityczną i pragnął nawiązać rozmowy ze wschodem. Stąd również pełne poparcie Adenauera dla patentowanych zbrodniarzy wojennych i zawodowych odwetowców, dawniej na służbie Himmlera, jak Waldemar Kraft, Hinrich Kopf, hrabia Bismarck, baron von Witzleben, oraz inni krzewiciele rewanżu, których główna teza głosi: „tylko wojna otworzy nam drogę na wschód, gdzie mamy jeszcze wielkie zadania do spełnienia..."

Polityka „beczki prochu" doprowadziła w ciągu ostatnich pięciu lat do szalonej pauperyzacji przesiedleńców, którzy dzisiaj żyją w zachodnich Niemczech na poziomie pariasów. Sprawozdanie (nr 11) Niemieckiego Instytutu Gospodarczego w Berlinie podaje ciekawe cyfry, naświetlające zbrodniczą politykę kliki Adenauera na odcinku przesiedleńczym.

Z danych tych wynika, że na terenie zachodnich Niemiec żyje obecnie 7,2 miliona przesiedleńców (nazywa się ich tutaj specjalnie albo „wygnańcami", albo „uchodźcami", a więc terminami, które mają kryć w sobie „tymczasowość" ich sytuacji). Źródła zachodnie podają jednakże cyfrę 8 milionów przesiedleńców. Różnica znajduje swoje wyjaśnienie w fakcie, że administracja w Bonn uważa również dziecko przesiedleńca, urodzone nawet na terenie zachodnich Niemiec, — również za „przesiedleńca", chociaż nigdy przesiedlone nie było!

Adenauer takim zarządzeniem stworzył po prostu nową kastę pariasów, ludzi, którym nie pozwala się asymilować z resztą ludności.

NRD pokazała, jak rozwiązać problem przesiedleńców

Czy rzeczywiście przesiedleńcy są takim obciążeniem dla gospodarki zachodnich Niemiec?

W zachodnich Niemczech (które liczą 48 milionów mieszkańców) i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, (która ma 18,5 milionów mieszkańców), stosunek przesiedleńców do ludności stałej wykazuje na każde 100 osób — 15 przesiedleńców na zachodzie, 24 — na wschodzie. A mimo to, w Niemieckiej Republice Demokratycznej potrafiono w taki sposób rozwiązać problem przesiedleńczy, że praktycznie biorąc nie istnieje on już tam w ogóle. Warto nadmienić, że 400 tysięcy przesiedleńców skorzystało z reformy rolnej. Osadnicy otrzymali nowe domy i pomoc materialną. Są oni dzisiaj pełnoprawnymi obywatelami Republiki, którzy mają wszelkie możliwości awansu społecznego.

W Trizonii — równe prawo do nędzy

Tymczasem w Trizonii przesiedleńcy mają równe prawo tylko do nieszczęść i strat. Dotąd ciągle jeszcze nie załatwiona została sprawa tzw. wyrównania strat wojennych. Jedna trzecia bezrobotnych, to przesiedleńcy, mimo że stanowią oni tylko 15 proc. ludności. Brak reformy rolnej oraz kredytów na budownictwo mieszkaniowe specjalnie ciężko godzi w przesiedlonych chłopów.

Statystyki urzędowe położyły jednakże kres owej fałszywej teorii, że bezrobocie jest dlatego tak wielkie wśród przesiedleńców, ponieważ ze względu na wiek i zdrowie nie nadają się do pracy. Oficjalne czasopismo „Wirtschaft und Statistik" podaje, że stosunek wieku do możliwości zatrudnienia jest raczej korzystniejszy po stronie przesiedleńców. Na 100 bowiem przesiedleńców, 54 jest w najlepszym wieku do pracy (od 14 do 50 lat), podczas gdy wśród stałej ludności proporcja ta wynosi tylko 52.

Statystyki wykazują dalej, że przesiedleńcy, jeśli już znajdą pracę — to tylko w najtrudniejszych i w najgorszych warunkach. Dziennik „Die Welt" (Hamburg) pisze na przykład, że 97 proc. zatrudnionych przesiedleńców zarabia nie więcej niż 200 marek miesięcznie. Suma ta, która z ledwością może zapewnić minimum egzystencji rodzinie w zachodnich Niemczech, jest dla pariasów republiki z Bonn górną granicą zarobkowych możliwości.

Sumy przeznaczone na mieszkania idą na zbrojenia

Amerykański dziennik w języku niemieckim „Neue Zeitung" dodaje jeszcze, że 50 proc. zatrudnionych przesiedleńców pracuje w obcym zawodzie. Powoduje to oczywiście zrozumiałe niezadowolenie, które jest znowu wodą na młyn podżegaczy wojennych.

Gazeta związku przesiedleńców „Die Stimme der Vertriebenen" (Hamburg) podaje, że 22 proc. przesiedleńców nie ma własnego łóżka, a 50 proc. — mieszka gorzej i ciaśniej od pozostałej ludności. Większość przesiedleńców w Dolnej Saksonii w Szlezwiku, oraz w Bawarii mieszka dotąd w barakach, w bunkrach względnie w dawnych obozach koncentracyjnych. Jak wynika ze sprawozdania ministra dla spraw planu Marshalla w rządzie Adenauera, z przeznaczonych na budowę mieszkań sum nie wydano do końca 1950 roku ani jednego grosza. Jak domyślamy się, pieniądze te poszły na zbrojenia i odbudowę fabryk hitlerowskich magnatów broni.

Taka polityka ma oczywiście na celu utrzymywanie zdesperowanych przesiedleńców w stanie ciągłego wrzenia i niepokoju.

Rewizjonizm i wojna w imię amerykańskich interesów

Rosnące wśród przesiedleńców niezadowolenie znajduje w ten sposób swój logiczny wentyl w szowinizmie i rewizjonizmie, podsycanym urzędowo przez Bonn, skoro przewodzi mu sam minister — Kaiser i „opiekun" przesiedleńców — Lukaschek. Obaj ci panowie głoszą zgodnie hasło, że tylko wojna może otworzyć Niemcom drogę powrotu do dawnych domów. *„Od myśli tej nie ustąpimy ani na jeden krok"* — pisał rewizjonista Walter Rinke w dzienniku „Schwäbische Landeszeitung", ten sam, który dzisiaj jest wysokim urzędnikiem w tzw. ministerstwie dla przesiedleńców w Bonn. Nie mniej wyraźnie pisała o polityce na odcinku przesiedleńczym wpływowa gazeta „Badische Zeitung": *„Nikt dzisiaj nie wątpi, że prawa przesiedleńców mogą być przywrócone tylko drogą wojny..."*

Stwarzanie klimatu, w którym niezadowoleni przesiedleńcy widzą nadzieję poprawy bytu tylko w nowej wojnie, jest obecnie jedynym celem kliki z Bonn, która wraz z amerykańskimi imperialistami pracuje gorączkowo nad przyspieszeniem remilitaryzacji zachodnich Niemiec. Z niebezpieczeństwa tego zdają sobie sprawę poważne koła przesiedleńców.

*

W liście otwartym do przesiedleńców w Trizonii, który opublikowany został na walnym zjeździe Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, sprawa ta została jasno postawiona. 98 delegatów-przesiedleńców z Polski w podpisanym apelu stwierdziło, że nie pozwoli przerzucić odpowiedzialności za machinacje wojenne na barki przesiedleńców ze wschodu.

„My, przesiedleńcy ze wschodu — powiadają w liście otwartym — *witamy z całego serca fakt nawiązania przyjaznych stosunków z Polską. Przez uznanie granicy na Odrze i Nysie odpada nareszcie wszelka możliwość podburzania sąsiadujących narodów do nowej wojny... Apelujemy przeto do wszystkich przesiedleńców, którzy wraz z nami wybrali pokój, aby wypowiedzieli zdecydowaną walkę podżegaczom wojennym i wraz z nami wyciągnęli dłoń przyjaźni poprzez Odrę i Nysę. Na przyjaźni bowiem obu narodów załamie się każda próba wywołania nowej wojny."*

Ćwiczenia sportowców wojskowych

Na terenie Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. K. Świerczewskiego w Warszawie trenują obecnie czołowi sportowcy wojskowi. Na zdjęciu: ćwiczenia na wolnym powietrzu

Foto WAF

Na marginesie wizyty dowódcy faszystowskiego „Legionu Amerykańskiego" w Jugosławii

(„O trwały pokój, o demokrację ludową", nr 15-127).

Rys. I. DORU

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Sylwetki reprezentantów Polski

Wacław Wrzesiński

Kolarz warszawskiego ZKS — Kolejarz Wacław Wrzesiński będzie po raz czwarty startował w Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Ten 32-letni zawodnik, z zawodu kreślarz, zatrudniony w Elektrowni Warszawskiej, najlepszy swój wynik w dotychczasowych Wyścigach Pokoju uzyskał w r. 1948, kiedy to na trasie z Pragi do Warszawy zajął w ogólnej klasyfikacji piąte miejsce. W roku 1949 Wrzesiński uplasował się w wyścigu Praga — Warszawa na 20 miejscu, a w roku 1950 na trasie Warszawa — Praga na 16, będąc jednak najlepszym kolarzem ekipy polskiej.

W roku ubiegłym Wrzesiński, startując we wszystkich poważniejszych szosowych imprezach kolarskich, zajmował w nich czołowe lokaty, co przyniosło mu w rezultacie tytuł najlepszego kolarza polskiego sezonu 1950.

Wrzesiński jest typem kolarza szosowego, który łączy w sobie dużą wytrzymałość na trudy trasy oraz bardzo szybką końcówkę na finiszu. Odznacza się on również duchem bojowym, który pozwala mu na walkę o zwycięstwo do ostatnich metrów.

Pod ostrym kątem

Obrazy pachną miętą

W mydlarniach położonych w okolicy Krakowskiego Przedmieścia dał się ostatnio zauważyć wzmożony popyt na proszek do zębów. Klienci, przeważnie młodzież, wykupują wszystkie zapasy tego, do niedawna niezbyt „chodliwego" artykułu.

Ilości — jak na ten towar zatrważająco duże. Każdy kupuje nie mniej niż ćwierć kilo. Są również i tacy fanatycy higieny, dla których najmniejszy zakup — to kilogram.

Wstępne obserwacje poczynione przez personel mydlarni, wykazały, że wszyscy niemal klienci, powodujący run na proszek do zębów, są studentami Akademii Sztuk Plastycznych.

Skąd u studentów tej uczelni takie nienormalne zainteresowanie tym artykułem? Jakie są źródła tych panikierskich nastrojów wśród młodzieży akademickiej; nastrojów mogących doprowadzić do dezorganizacji zaopatrzenia w artykuły higieniczne.

Skąd? Ponieważ rozpoczął się okres plenerów a niebo wiosenne jest niesłychanie chłonne jeżeli chodzi o białą farbę. Ale co ma wspólnego niebo wiosenne z proszkiem do zębów?

Otóż ma. Jak Warszawa długa i szeroka nie da się nigdzie kupić białej olejnej farby. Po prostu nie ma.

Ewentualnie, jeżeli kogoś stać, można kupić cały komplet farb olejnych za 150 zł, gdzie znajduje się również i tubka białej farby.

No, ale jak komu innej farby nie potrzeba — (a jak to w kołach plastyków jest powszechnie wiadomo — białej farby zużywa się zwykle kilkakrotnie więcej niż innej) — to nie pozostaje nic innego, jak... proszek do zębów.

Białą farbę robi się z bieli cynkowej i oleju. Olej lniany można ewentualnie kupić ale...

Ale z bielą cynkową sytuacja jest taka, jak z kompletami farb. Tam — albo cały komplet albo wcale, tu — jeżeli bieli cynkowej, to całą beczkę. A beczka kosztuje w Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego 6.000 zł. Bądź co bądź, i za dużo bieli na raz, i za dużo pieniędzy.

Obrazy stojące na stalugach w pracowniach ASP pachną miętą. W mydlarniach widok akademickiej czapki powoduje już popłoch. Zapasy proszku do czyszczenia zębów — na wyczerpaniu.

Jak tak dalej pójdzie, to za parę tygodni zęby będziemy czyścić bielą cynkową, której nie brak przecież w magazynach CHPCh. Zębom nie służy biel cynkowa, obrazom — miętowy proszek. To pewne. Stąd prosta konkluzja: przystąpić do produkcji białej olejnej farby, pozwolić ją robić plastykom, usuwając warunek zakupu całej beczki za 6 tys. zł. (wik)

Festiwal muzyki polskiej

Występ zespołu „Mazowsze"

Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". Kierownik artystyczny i kapelmistrz Tadeusz Sygietyński, asystent kapelmistrza: Tadeusz Klukowski. Choreograf: Eugeniusz Papliński, asystent choreografa Miła Kołpikówna. Kostiumy i układ sceniczny Mira Zimińska. Koncertmistrz Henryk Kowalski. Przygotowanie śpiewne: Danuta Maliszewska i Jadwiga Czechowiczowa.

Jednym z głównych celów Festiwalu Muzyki Polskiej jest ukazanie nurtu ludowego i narodowego naszej twórczości muzycznej od czasów najdawniejszych po dzisiejsze. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze", ów nurt ludowy ukazuje w sposób szczególnie wartościowy i zupełnie nowy.

Program „Mazowsza" jest jedną z najcenniejszych i najdoskonalszych części Festiwalu, zaś jego wykonawcy, rekrutujący się z młodzieży chłopskiej, należą do najbardziej utalentowanej młodzieży muzycznej naszego kraju, stanowią nowe, świeże kadry artystyczne, o które Polska Ludowa dba szczególnie. Praca nad rozwojem ich talentów, prowadzona przez fachowców, wybitnych artystów, doprowadziła do tego, że występy zespołu stoją na bardzo wysokim poziomie, zaś programowy i repertuarowy profil zespołu jest czymś nowym i nie spotykanym dotychczas w polskim życiu artystycznym.

Repertuar „Mazowsza" jest czysto ludowy — mazowiecki — podany w stylizacji i opracowaniu, które nie umniejsza, lecz pogłębia wielkość naszej twórczości ludowej. Niemal wszystkie pieśni i tańce (melodia, słowa, charakter tańca) są autentyczne, a zarazem artystycznie i twórczo opracowane przez Tadeusza Sygietyńskiego (muzycznie) i Eugeniusza Papilńskiego (choreograficznie). Kilka pieśni — to oryginalne kompozycje T. Sygietyńskiego, stworzone na modłe pieśni ludowej i oparte na motywach ludowych. Część pieśni i tańców ludowych przyniosła ze sobą sama młodzież, część została zaczerpnięta z bogatych zbiorów Kolberga. Pieśni są różnego rodzaju i różnych nastrojów: żartobliwe, zalotne, satyryczne, a niektóre z nich posiadają również głęboką treść społeczną, treść klasową, jak np. „Bandoska", albo „Kołysanka niedoli".

Wszystkie pieśni są mistrzowsko opracowane i wykonane. Świeże, młode ładne głosy (specjalnie dziewczęce), nadzwyczajna muzykalność, czystość intonacji, prosta i tym bardziej ujmująca interpretacja sprawiają, że występów „Mazowsza" słucha się ze wzruszeniem, niezwykłą uwagą i skupieniem, z pełną satysfakcją artystyczną.

Typowe dla zespołu są pieśni ludowe z regionu Mazowsza. Tych pieśni przygotował i opracował zespół bardzo wiele. Na koncercie festiwalowym słyszeliśmy ich zaledwie kilka: „od" Kadzidła, Klembowa, Długosiodła, Niedzborza, Przasnysza, „od" Lubani, Rawy Mazowieckiej, Radomia, Płońska, Opoczna. Cały zaś program składał się z dwóch zasadniczych części, z których pierwsza obejmowała region kurpiowski, a druga rawsko-opoczyński.

Niezależnie od pieśni ludowych zespół śpiewa również pieśni masowe z których jedną „Pochód przyjaźni" Sygietyńskiego (słowa Fiszera), słyszeliśmy na koncercie.

Druga zasadnicza dziedzina jaką zespół kultywuje — to taniec ludowy. Na koncercie oglądaliśmy tańce kurpiowskie, chłopski polonez — chodzony żuraw, mazury kurpiowskie („Przepsiórka") oraz tańce opoczyńskie: polkę i oberka. Wszystkie tańce, układu wybitnie utalentowanego choreografa Eugeniusza Paplińskiego, tańczone są z wdziękiem, swobodą, opanowaniem rzemiosła tanecznego i... „akrobatycznego" przez młodych artystów. Tańce są bardzo dobrze wyćwiczone, logicznie, przejrzyście, różnorodnie i interesująco ułożone, scena jest wszechstronnie opracowana, figury bardzo pomysłowe i piękne.

Młodość, temperament, zapał, entuzjazm i wdzięk tańczących wywierają duże i niezapomniane wrażenie. Talenty taneczne młodocianych artystów są bogate i wszechstronne, pozwalają spodziewać się po nich dalszych pięknych, coraz lepszych rezultatów artystycznych.

Z biegiem czasu zespół taneczny będzie zapewne zajmować się tylko tańcem i oddzieli się od zespołu śpiewaczego.

Na same superlatywy zasługują stroje zespołu, tak kurpiowskie, jak opoczyńskie, wykonane z nadzwyczajną precyzją i starannością w najdrobniejszych szczegółach. Zasługa to Miry Zimińskiej, w której rękach spoczywało opracowanie strojów i układ sceniczny. Tak pięknych barw, zestawiania kolorów i ich gry dawno nie oglądaliśmy na naszych scenach. To istna symfonia barw, jakieś przepiękne pisanki ludowe, malowane ręką genialnego artysty—ludu polskiego i jego wielowiekowej twórczości.

Zespół pieśni i tańca „Mazowsze" — to bardzo wielkie osiągnięcie kulturalne, możliwe jedynie w naszym ustroju społecznym. Wytyczne naszej polityki kulturalnej pozwoliły na odcinku pracy „Mazowsza" uaktywnić twórczość ludową, wydobyć to, co w niej tak cenne, wyłonić i pokazać najistotniejsze cechy naszej twórczości ludowej wraz z jej porywami, troskami, smutkami i radościami. Polska Ludowa stworzyła zespołowi „Mazowsze" znakomite warunki pracy, wyzwoliła i pozwoliła rozwinąć się talentom ludowych artystów, dziewcząt i chłopców wiejskich, ujawniła wielką siłę uczuć i wyrazu, która w nich tkwi i która jest źródłem natchnienia ich wspaniałej twórczości. „Mazowsze" — to definitywne przekreślenie smutnej doli legendarnego Janka Muzykanta, tak niedalekiej jeszcze przeszłości, gdy genialne talenty chłopskie i robotnicze ginęły bezpowrotnie dla naszej kultury. „Mazowsze" — to pierwszy, eksperymentalny niejako zespół, za którym pójdą inne, bazujące na nabytym już doświadczeniu.

Twórcą i duszą „Mazowsza" jest Tadeusz Sygietyński, który z niezwykłą troską i umiejętnością pracuje z zespołem, oddając mu swą bogatą wiedzę muzyczną i doświadczenie. Sygietyński zmontował zespół spośród kilku tysięcy przesłuchanych młodych dziewcząt i chłopców wiejskich. Młodzież „Mazowsza" uczy się w szkołach ogólnokształcących i zawodowych muzycznych, gra na różnych instrumentach, tańczy, śpiewa.

To co słyszeliśmy na koncercie festiwalowym jest owocem blisko dwuletniej, wytężonej pracy. Ileż jeszcze zespół ten może pokazać rozwijając się dalej, w przyszłości.

„Mazowsze" jest już dziś zespołem bardzo dobrym, niesie radość wielu milionom ludzi pracy, pomaga żyć i pracować, kultywuje pieśń i muzykę ludową, jest poważnym wydarzeniem artystycznym w naszym życiu kulturalnym, przynosi cenny materiał dla naszych twórców muzycznych, jest świadectwem, *„że twórczość na prawdę wielka* — jak mówił towarzysz Bierut, na otwarciu „Roku Chopinowskiego" — *wyrasta z tego, co ludowe i dzięki temu staje się dorobkiem ogólnoludzkim"*.

Życzymy zespołowi „Mazowsze" i jego kierownictwu dalszej owocnej pracy, dalszych wielkich sukcesów na tej drodze.

JERZY JASIEŃSKI

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE Nr 97
W. A. Shinkman
(„Detroit Free Press". 1881 r.)

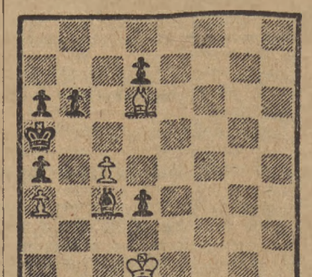

Białe zaczynają i wygrywają.

KONKURS „B"
ZADANIE Nr 97

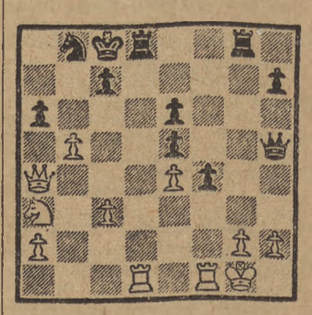

Pozycja dzisiejszego zadania pochodzi z partii Szumow — Kolisch, granej w Petersburgu, 1863 r. Pozycja wygląda obiecująco, gdyż czarnym grozi przede wszystkim 1.b5:a6 i 2.a6-a7. Ale czarne mają teraz posunięcie i „uprzedzają" białe, wygrywając nietrudną, ale piękną kombinację. Jaką?

ROZWIĄZANIA ZADAŃ KONKURSU „A"

Zad. Nr 71. J. Wenda, 3X. 1. Wd7! gr. 2. H:f1 S+, 1... H:c2. 2. H:e6!, 1... Hd2, 2. Hb4!, 1... Hc1. 2. Hc5, 1...

We1. 2. Hc7! Oryginalna walka dwu hetmanów!

Zad. Nr 82. M. Havel, 4X. 1. Sd5! gr. 2. Sb4! a:b4. 3. c3, jeżeli 2... dow., to 3. Sd3!, jeżeli 1... c:d5, to 2. Kd4 i 3. c4! Trudne, piękne zadanie.

Zad. Nr 83. F. Richter, końcówka. 1. Sf6! Ge1 (g1). 2. Se4, Gf2. 3. Sg5, Kg8. 4. h1! Kh8 (f8). 5. h7, Kg7. 6. h5, Kh8. 7. h6, Ge1. 8. Sf7 + i K:h7. 9 K:e1 i białe wygrywają. Ciekawy manewr z chwilowym zapatowaniem czarnego króla jest oczywiście jedyną drogą do zwycięstwa.

Zad. Nr 84. J. Breuer. 5X. 1. Wa3! Wg8. 2. Hb3, Wg6. 3. H:g3, W:g3. 4. W:g3! 1... Wd4. 2. W:g3, W:h4. 3. Hb3: nie można grać 1 Hb3? ze względu na 1... Wg8! 2. W:g3, W:g3. 3. H:g3 pat. Krytyczne posunięcie wieży we wstępie, oraz zdwojenie na linii 3-ej ma za cel uniknięcie pata. Kombinacja ta dlatego jest efektowna, że w przeciwieństwie do taktyki gry praktycznej ustawia hetmana przed wieżą.

PARTIA HOLENDERSKA

grana jako VII partia meczu o mistrzostwo świata w Moskwie, marzec rb. Białe: Botwinnik Czarne: Bronsztajn.

1. d4 d5. 2. c4, e6. 3. Sf3, c6. 4. g3, f5. 5. Gg2, Sf6. 6. 0-0, Ge7. 7. b3, 0-0. 8. Ga3, b6. 9. G:e7, H:e7. 10. Se5, Gb7 11. Sd2, Sb—d7. 12. S:d7, S:d7. 13. e3, Wa—c8. 14. We1, c5. 15. He2, Sf6. 16. c:d5, G:d5. 17. G:d5, e:d5. 18. S:f3, We7. 19. We2, Wf—c8. 20. Wf—c1, Se4. 21. Se5, Sf6. 22. Hd3, g6. 23. Ha6, Kg7 (23... c:d4? 24. H:c8 + !) 24. He2 (Flohr zaleca Hg3 i Hb2) Hd6. 25. a4, Se8. 26. Hd2, Sf6. 27. Hc3, Se4. 28. Hd3, c:d4! 29. e:d4, a5. 30. Ke2, Sf6. 31. He2, f4? (niepoprawna ofiarna pionka, która białe lekko obala) 32. g:f4! Sh5. 33. W:c7 + !, W:c7. 34. W:c7 + , H:c7. 35. H:e4! Sf6. 36. He6! Sh5. 37. Hd7 + , K:d7. 38. S:d7, S:f4 + , 39. Kf3, Sd3 (39... Se6. 40 Ke3) 40. S:b6, Sb4 (40... Sc1. 41 S:c8, S:b3 42 Ke3) 41. Kf4, Kf6. 42. Sd7 + , Ke7. 43. Se5, Ke6. 44. Ke3, Kf5. 45. f3, g5. 46. Kd2 h5. 47. Sd3. Sa6. 48. Sc5, Sb4. 49. Sd3. Sa6. 50. h3, Sc7. 51. Ke3, Sa6. 52. Ke2, Ke6! 53. Kd2 (nie 53 Sc5 + S:c5. 54 d:c5, Kd7 i czarne mają korzystną końcówkę pionową) Ke7. 54. Kc3, Kd6. 55. b4! a:b4 + , 56. S:b4, Sc7. 57 a5. Sb5 + . 58. Kd3 Ke6. 59. Ke3. Sa7. 60. a6. Sb5. 61. Se6, Sc7. 62. Sb4. Kf5. 63. a7. Ke6. 64. Kf2. h4. 65. f4! g:f4. 66 Kf3 i czarne poddały się, gdyż po 66... Kf5 nastąpi 67. S:d5 ze stratą wszystkich pionów.

Bardzo precyzyjnie przez Botwinnika przeprowadzona, trudna i pouczająca końcówka.